LUD

TYGODNIK KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONÊS DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 29 MARCA (março) — 1983 — Nr 3.819 — (12/83)

...wa tematy władz federalnych

...ew oczekiwaniom partii ...cyjnych — władze fe... przez usta ministra ...wiedliwości Abi-Ackel o...działy się za reformą ...tytucji ale bez bezpośre... wyborów na prezyden... państwa. Odzywają się ... głosy w kołach rzą...ch, że możliwa jest mo...cja prawa o Bezpieczeń... Narodowym. Pierwsza ... będzie jednym z ...ych tematów rządu i ...resu w roku bieżącym.

...ister Abi-Ackel nie o...ał podkreślić, że bez...nie wybory gubernato... stanów zaliczyć należy ...nego kroku na drodze ...okratyzacji. Z zadowo... skonstatował on goto... opozycji, by wspólnie z ...mi współpracować nad ...ciem Kraju z ciężkiej ...ji ekonomicznej. Os... orędzie p. Prezydenta ...gresu nie będzie bez...

...ormy Konstytucji do...ą się wszystkie sektory ...narodowego, by usunąć ... nie tylko niektóre ar... niezgodne z demokra..., jak również przysto... je do chwili obecnej. ...ma ta cieszy się nawet ...iem znacznej części ...wej partii PDS. Władze ...e w porozumieniu z ... PDS opracują tekst re..., wysyłając następ...od debaty Kongresu, ... będzie miał okazję po... poprawkę lub zmianę ...ów Konstytucji. ...rma Konstytucji bę...dnową niektórych rozdziałów czy artykułów, nie otrzyma ona jednak nowego i całkowitego tekstu. Dokona się jedynie esencjalnych i koniecznych poprawek. Jeśli chodzi o prawo o Bezpieczeństwie Narodowym, przypuszcza się jedynie jego reformę a nie całkowite zniesienie, czego domagają się koła opozycyjne.

Tematem, którym interesują się koła polityczne, jest wybór kandydata na prezydenta państwa w 1984 roku. Temat ten jednak — według opinii min. Abi-Ackel — będzie poruszony dopiero w przyszłym roku. Wyboru tego dokona wprawdzie Kolegium Wyborcze, ale już dzisiaj można powiedzieć, że wybór ten zależeć będzie od partii PDS i od ostatecznej decyzji Prezydenta Figueiredo. Gdyby tym kandydatem był obecny wiceprezydent Aureliano Chaves z partii PDS, otrzymałby całkowite poparcie ze strony partii opozycyjnych. W wypadku jednak innego kandydata narzuconego przez PDS — partia PMDB gotowa jest wystawić własnego kandydata.

WITAJ DNIU UROCZYSTY

Witaj dniu uroczysty
najbogatszy w nieśmiertelną sławę,
W którym Bóg zgromił piekło,
wziął niebo w dzierżawę.

To głosi z grobu wiosną
zbudzony świat cały:
Zmartwychwstałego Pana
wita zmartwychwstały.

W triumfie Zbawiciela
wdział weselne szaty,
Frzyniósł różdżki zielone,
różnobarwne kwiaty.

Wchodzącego na gwiazdy
po zdeptaniu wroga,
Niebo, ziemia i morza
wielbią swego Boga.

Na krzyżu umęczony
już Bóg światem włada,
Niechaj Twórcy twór wszystek
cześć w modlitwie składa.

* * *

Przez Twoje święte Zmartwychwstanie,
Boży Synu, odpuść nam nasze zgrzeszenie;
Wierzymy, iżeś zmartwychpowstał,
Żywoteś nasz naprawił,
Śmierci wiecznej nas zbawił,
Swoją świętą moc zjawił.

(Pieśń kościelna z XIV wieku)

* * *

Z okazji Chwalebnego Zmartwychwstania Chrystusa Pana — Redakcja "LUDU" przesyła Szanownym Czytelnikom, Współpracownikom i Dobrodziejom swoje najlepsze życzenia —
WESOŁYCH ŚWIĄT
i WSZELKICH POMYŚLNOŚCI!

Nowy Prefekt Kurytyby

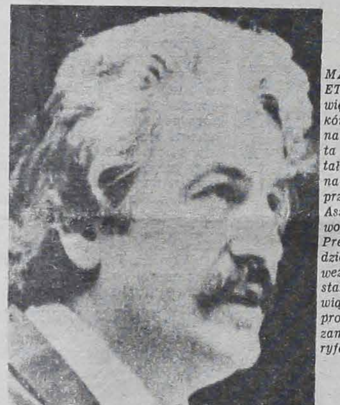

* * *

MAURICIO FRUET, obrany przez większość członków partii PMDB na nowego Prefekta Kurytyby, został zatwierdzony na tym stanowisku przez Parańską Assembleję Ustawodawczą. Nowy Prefekt zapowiedział już, że poweźmie szczególne starania, by rozwiązać naglące problemy ludności zamieszkałej w peryferiach stolicy.

* * *

Argentyna przed wyborami

Jak już oznajmił prezydent Argentyny — Reynaldo Bignone — powszechne wybory w tym kraju odbędą się 30 października br. Będzie to pierwszy krok do demokratyzacji Argentyny. Partie polityczne w tym kraju organizują się, a jest ich 26. Najbardziej wpływowymi są: Demokracja Socjalna kierowana przez admirała Emilio Massera, Partia Peronistów orientowana przez Italo Luder — z zawodu adwokat, były przewodniczący senatu i były tymczasowy prezydent państwa w 1975 r. oraz Radykalne Zjednoczenie Cywilne w którym walczą o kandydaturę na prezydenta Raul Alfonsin i Fernando de la Rua.

Admirał Emilio Massera — leader partii Demokracji Socjalnej — czyni starania, by przywrócić prawa polityczne Isabelicie Peron, przebywającej na wygnaniu w Hiszpanii. Gdyby to nastąpiło, Isabelita mogłaby powrócić do Argentyny a nawet być kandydatką na prezydenta. Isabelita bowiem byłaby w stanie objąć kierownictwo nad prawicowym sektorem peronistów, który jest skłonny zapomnieć o represjach i zagięciu tysięcy obywateli podczas objęcia władzy przez Juntę Wojskową.

Demokratyzacja Argentyny różni się bardzo od demokratyzacji przeprowadzonej przez Prezydenta Figueiredo. Brazylia bowiem nie miała problemu z respektowaniem praw człowieka, jak to się działo w Argentynie. Dalej — amnestia ogłoszona w Brazylii w 1979 roku objęła wszystkich polityków znajdujących się w Kraju czy za granicą. W Argentynie natomiast amnestia obejmie jedynie tych, którzy znajdują się na terenie kraju.

W Brazylii zostały przywrócone bezpośrednie wybory na posłów, senatorów i gubernatorów, z wyjątkiem wyboru na prezydenta czy prefektów stolic stanowych i miast objętych Bezpieczeństwem Narodowym. W Argentynie prezydent zostanie wybrany przez Kolegium Wyborcze (jak w Brazylii) z tym wyjątkiem, że członkowie Kolegium zależni będą od wyniku wyborów do parlamentu, jaki każda partia osiągnie. Tak więc kto z Argentyńczyków będzie głosował na danego posła czy daną partię, będzie wiedział z góry na którego kandydata głosuje. Już teraz jest znana lista 36 polityków, którzy nie mogą być kandydatami.

Ze zniesieniem Aktu Instytucyjnego AI-5 ustała w Brazylii cenzura prasy, prawo dozwala na manifestacje publiczne, strajki legalne i decyzja władz sądowych, by ktoś został uwięziony. W Argentynie nie zostały zniesione wyżej wymienione zdobycze demokratyzacji, jakkolwiek Junta Wojskowa działa ostatnio z wielkim umiarkowaniem.

...ba i Nicaragua groźbą dla Ameryki

...zek Sowiecki posługu... Kubą i Nicaraguą jako ...począ by powoli opa... Amerykę Centralną. ... Nicaragua uzbrojone ... przez Moskwę zagra...podległym dotąd kra... El Salvador, Hondu...starykа. Z Kuby i Ni... wysyła się nowoczes... do rąk lewicowych ...ców, którzy prowadzą ... wojnę domową a ... najwięcej cierpi lud... cywilna.

...niej zrozumieć nie...eństwo płynące dla ... Centralnej ze strony ... Nicaragui, wystarczy ... się z siłą wojskową ...stw.

... Kuby liczy 225 tys. ..., co jest bardzo dużo ...aniu z liczbą ludności wynoszącej 10 mln. Brazylia, mająca 125 mln. mieszkańców posiada armię złożoną ze 182 tys. ludzi. Armia kubańska ma do swej dyspozycji 600 czołgów SMIG-23, 90 helikopterów bojowych, 2 łodzie podwodne i 50 łodzi motorowych uzbrojonych w torpedy i rakiety.

W latach od 1981 do 1982 roku Rosja wysłała do Kuby 140 tys. ton materiału wojennego, z czego część poszła do Nicaragui, skąd z kolei wysłano powstańcom w El Salvador. Nadmienić jeszcze należy ważny fakt, że 45 proc. ropy naftowej przeznaczonej dla USA przechodzi przez Morze Antylskie, zaś trzy czwarte ropy importowanej przez Zachodnią Europę przepływać musi przez Południowy Atlantyk. W wypadku wojny między Paktem Warszawskim a NATO - USA były by zmuszone wysyłać swe oddziały z portów leżących w Zatoce Meksykańskiej.

Tymczasem wojsko Nicaragui liczy 60 tys. ludzi na 2,7 mln. mieszkańców. Władze rządowe chcą podnieść jego efektywy do 200 tys. Dwa lotniska są na gwałt powiększane, by na nich mogły lądować myśliwce sowieckie MIG-23. Ostatnio Nicaragua otrzymała z Rosji 25 czołgów typu M-54-55. W Nicaragui przebywa 2 tys. kubańskich wojskowych i doradców, zaś od 4 do 5 tys. Kubańczyków-cywilów pracuje w tym kraju a wielu z nich zajmuje ważne stanowiska w rządzie.

Pakt NATO wzmocniony

Zwycięstwo partii chrześcijańskiej demokracji (CDU-CSU) kierowanych przez Helmut Kohla Franz Joseph Straussa — wzmocniło wybitnie Pakt NATO. Niemcy Zachodnie bowiem stanowią trzon obrony Zachodu przed niebezpieczeństwem grożącym ze Wschodu. Ponadto dało Stanom Zjednoczonym silny atut podczas rokowań o limitacji zbrojeń atomowych w Genewie.

Przed wyborami do parlamentu RFN Pakt NATO był zagrożony ewentualnym zwycięstwem Socjaldemokratów, którego szef Joseph Vogel — kokietowany przez Moskwę — nie ukrywał swego sprzeciwu wobec instalacji amerykańskich rakiet na terenie Niemiec. Jego zwycięstwo mogło spowodować nawet rozłam wśród państw należących do tego Paktu.

Nic więc dziwnego, że wygrana Helmuta Kohla i jego rządy na najbliższe cztery lata wywołała zrozumiałe zadowolenie USA, W. Brytanii, Francji, Portugalii i Włoch. Szefowie tych państw, jak prezydent Reagan, premier pani Margaret Thatcher, prezydent François Mitterrand i inni — wykazali wielki optymizm w przyszłość zjednoczenia Zachodniej Europy wobec zakusów Moskwy, by oddzielić ją od Stanów Zjednoczonych.

Nawet Japonia, wielki sojusznik USA na Dalekim Wschodzie — przez usta jej premiera Yasuhiro Nakasone — nie ukryła swego zadowolenia wobec wygranej kanclerza Kohla, którego zaprosiła z wizytą oficjalną do Tokio. W Portugalii partie prawicowe przyklasnęły zwycięstwu partiom chrześcijańskiej demokracji, podczas gdy lewica złożona z socjalistów, komunistów i innych małych partii rewolucyjnych, stanowiących razem 20 procent wyborców zachowała dyskretne milczenie.

Prezydent zaś Reagan, przemawiając do weteranów wojennych i na konwencji protestantów, oświadczył wprost, że "komunizm stanowi główne źródło zła w świecie współczesnym". Nikt nie może ignorować faktów historycznych związanych z agresywnym imperializmem sowieckim. Dodał on również, że "głównym tematem czasów obecnych nie jest wyścig zbrojeniowy, lecz walka między tym co jest słuszne i błędne, między dobrem i złem".

- Ważne Wydarzenia -

...RYŻ — Prezydent Mitterrand przeprowadził reformę ...ącząc 3 ministerstwa tj. ekonomii, finansów i budże... superministerium ekonomii. Komuniści sprawują... 4 teki ministerialne pozostali zaledwie z dwiema.

...LSINKI — W wyborach do parlamentu Finlandii wy... partia socjaldemokratyczna z premierem Kalevi Sorsa. Na drugim miejscu ulokowała się partia konserwa..., zaś na trzecim — komunistyczna. Wszystkich partii li...ndia 10.

...ASILIA — Dotąd nie wykryto sprawców umieszczenia ...rofonu w prywatnym gabinecie p. Prezydenta w któ... dokonywano całkowitej reformy. Mówi się, że ta tajna ... miała kosztować około 200 mln. kruzeirów.

...DADE DA GUATEMALA — Gen. Efrain Ruos Montt, ... temu dokonał zamachu stanu obejmując władzę ..., ogłosił odwołanie stanu wojennego, udzielając ... powstańcom i podpisując dekrety wprowadzające ...ług Konstytucji kraju.

...ASILIA — Prezydent Figueiredo nadesłał pod debaty ... projekt wyboru deputowanych federalnych i stano... przyszłych wyborach opierający się na systemie dys...ym — mieszanym tj. że w każdym stanie liczba dys... zależeć będzie od połowy miejsc w Federalnej Izbie ...wanych.

...NAGUA — Minister obrony Nicaragui — Humberto ... oświadczył, że istnieje groźba wojny między Nicaraguą ...asem, który udziela wydatnej pomocy 3 tysiącom ...ów — samozistów, którzy walczą o obalenie rządów ...ów w tym kraju.

◆ **WASZYNGTON** — By uzyskać od Kongresu zatwierdzenie budżetu na zbrojenia, prezydent Reagan przedstawił w programie TV tajne fotografie otrzymane przez satelity, które wykazują silne i liczne bazy wojskowe Rosji na Kubie, Nicaragui i Granadzie, o charakterze ofensywnym.

◆ **BRASILIA** — Znany eksporter brazylijski Laetre Setubal wysłał odręczny list do p. Prezydenta zwracając jego uwagę na trudności biurokratyczne stawiane przez kilka ministerstw przy eksporcie za granicę. Brak jest jednego autorytetu centralnego, który by rozstrzygał o pozwoleniu.

◆ **MADRYT** — Ministrowie obrony państw-członków NATO zebrani w Portugalii skierowali apel do sekretarza USA Weinbergera, by Ameryka przedstawiała swój nowy plan rozbrojenia nuklearnego, nie żądając od Rosji likwidacji rakiet nuklearnych w Europie — do zera.

◆ **JEROZOLIMA** — Nowym prezydentem Izraela został obrany przez parlament Chaim Herhog, kandydat opozycji. Premier Begin poniósł tym samym dotkliwą porażkę, gdy jego kandydat Menachem Elon — sędzia najwyższego trybunału sprawiedliwości — przegrał ten wybór.

◆ **TUCURUI** — Ministerstwo Pracy dokonało wypłaty 2.200 robotnikom przedsiębiorstwa Capemi, które od kilku miesięcy nie wypłacało im za roboty przy karczowaniu setek tys. ha. lasów, by przygotować teren pod przyszłą ogromną zaporę wodną.

◆ **NOWY JORK** — Amerykańscy doradcy wojskowi działający na terenie El Salvador organizują obecnie 14 batalionów przystosowanych do szybkiej akcji w różnych rejonach tego kraju, by udaremnić partyzancką akcję powstańców.

◆ **BRASILIA** — Minister Marynarki admirał Maximiano da Fonseca przeznaczył sumę 1,2 miliarda kruzeirów na finansowanie drugiej fazy wyprawy naukowej do Antarktyki, która ma nastąpić z początkiem grudnia br.

◆ **WASZYNGTON** — Prezydent Reagan podpisał dekret zaprowadzający ostrą cenzurę w publikacji różnych pamiętników, życiorysów i artykułów, by uniknąć wyjawiania tajemnic państwowych, jak to się w przeszłości często zdarzało.

◆ **WATYKAN** — Ojciec św. Jan Paweł II dokonał dnia 25 marca br. uroczystego otwarcia Roku Świętego z okazji 1.950 rocznicy śmierci Chrystusa Pana. 15 tysięcy wiernych wzięło udział w tej tak ważnej uroczystości. Władze kościelne spodziewają się około 15 mln. pielgrzymów.

PODSŁUCHANE...

WYBÓR I PONTYFIKAT JANA PAWŁA II A POLONIA W ŚWIECIE

Wybór kard. Karola Wojtyły na papieża w październiku 1978 r. śmiało można porównać do swoistego "trzęsienia ziemi" we wszystkich skupiskach polonijnych. Fakt ten stanowił w pierwszym rzędzie "przebudzenie świadomości narodowej" naszych rodaków za granicą. Rozpoczęło się gorączkowe poszukiwanie swoich "korzeni", uzupełnienie wiedzy o kraju, jego dziejach i kulturze, z którego pochodzą, a o którym niewiele wiedzieli. W większości bowiem skupiska polonijne wywodzą się z emigracji zarobkowej najuboższych warstw społecznych, których wiedza historyczna o własnym kraju była wręcz znikoma. Jedyny wyjątek stanowi tzw. emigracja polityczna w krajach Europy zachodniej i Stanach Zjednoczonych z okresu II wojny światowej, reprezentującą warstwę inteligencji cywilnej i wojskowej. Ale te skupiska polonijne z jednej strony świadome swego pochodzenia i dziejów własnej ojczyzny, z drugiej przejawiały swego rodzaju "wystudzenie religijne" i pewien dystans do modelu religijności, jaki znany był im i praktykowany w kraju. Sytuacja uległa radykalnej zmianie po wyborze kard. Wojtyły na papieża i za Jego pontyfikatu, znaczonego wieloma wizytami, w tym do krajów o licznych skupowiskach polonijnych. Ojciec święty, podczas swych wizyt, w licznych przemówieniach do Polaków za granicą, bardzo mocno podkreślał trwałe wartości tych tradycji, jakie wynieśli z rodzinnego kraju. Nobilitował swoim autorytetem i wspólnotą narodowego pochodzenia to wszystko, co dotąd było niejednokrotnie przez naszych rodaków wstydliwie przemilczane jako kulturowo niższe, a religijnie zbyt tradycyjne i naiwne. Jan Paweł II uświadomił i przypomniał naszym rodakom, że są potomkami narodu o tysiącletniej tradycji chrześcijaństwa. Narodu o wielkim dorobku kulturalnym, który wydał Kopernika, Chopina, Mickiewicza i Słowackiego, Kościuszkę i Pułaskiego. Obrzędowość i masowość polskiego katolicyzmu, tradycyjny kult w naszym narodzie Matki Najświętszej, w niczym nie są "gorsze" od religijności Krajów zachodnich i wcale nie musimy cierpieć na kompleks niższości z tego powodu. Te wszystkie wartości polskiej kultury i religijności, wybór i pontyfikat Jana Pawła II dźwignął do rangi równoprawnych zjawisk w życiu ludzkiej społeczności. Polacy w krajach osiedlenia, spychani w przeszłości na margines życia, traktowani jako ludzie niższej kategorii, a bywało, że i prześladowani, poczuli się raptem poprzez osobę papieża, w sposób trwały i nieodwracalny dowartościowani. To oni, po latach milczenia na ich temat, zwyczajni, prości obywatele USA, Argentyny, Brazylii, Kanady, Australii i całej Europy Zachodniej, trafili na pierwsze strony gazet i przez kamery telewizyjne, by mówić o ojczyźnie swych przodków, jej dziejach i kulturze, jej tysiącletniej historii.

(Biuletyn Informacyjny KUL-u)

DWIE ANKIETY

Czy Amerykanie, zachodni Europejczycy i Japończycy dumni są ze swoich narodowości?

Czy Niemcy z Niemieckiej Republiki Federalnej, Włosi, Japończycy i inni stanęliby do walki w obronie własnego kraju?

Jaki mają stosunek do własnej pracy?

Co ich niepokoi? Do czego dążą?

Oto niektóre pytania międzynarodowej ankiety, przeprowadzonej przez instytuty demoskopijne w Stanach Zjednoczonych, Europie Zachodniej i Japonii na zlecenie amsterdamskiej fundacji "Pro Mundi Vita" oraz ankiety zalecanej dwa razy do roku przez komisję EWG (tzw. Euro-barometr).

Jak twierdzi na łamach "Frankfurter Allgemeine Zeitung" szefowa Instytutu Badania Opinii Publicznej, pani Elisabeth Noelle-Neumann, rezultaty tych ankiet wyraźnie wskazują na stopniowy upadek tradycyjnych autorytetów i wartości, zwłaszcza wśród młodszych generacji oraz rosnącą świadomość zagrożeń. Potwierdzają również — uważa p. Noele-Neumann — tezę o istnieniu w przypadku Niemców, Włochów i Japończyków tzw. wzorca świadomości zwyciężonych.

Wskazują na to między innymi odpowiedzi na pytania o dumę narodową. Jeśli aż 80 procent Amerykanów, 55 procent Anglików czy 49 procent Hiszpanów jest dumnych ze swojej narodowości, to tylko 21 procent Niemców z Niemieckiej Republiki Federalnej, 30 procent Japończyków i 41 procent Włochów. Charakterystyczny jest mały procent dumnych Francuzów (33), tym bardziej, że przed 10 laty, kilka lat po zakończeniu ery de Gaullea, był on znacznie wyższy.

Z wynikami tymi korespondują odpowiedzi na pytanie — czy w razie walki za swój kraj (w pytaniu nie było mowy o "obronie"). I tym razem najwięcej patriotyzmu, mimo Wietnamu, wykazali Amerykanie, którzy na takie wezwanie stawiliby się w 71 procent, Anglicy zaś w 62. Gotowych do walki byłoby również 53 procent Hiszpanów i 42 procent Francuzów. Natomiast tylko 35 procent Niemców, 28 procent Włochów i zaledwie 22 procent Japończyków.

W ścisłym związku z patriotyzmem pozostaje — zdaniem autorów ankiet — duma z własnego zawodu i pracy. Amerykanie są znowu poza konkurencją. Dumnych jest aż 84 procent. W ogóle niezadowolonych — brak. Podobnie jest wśród Anglików — 79 procent dumnych i 1 procent niezadowolonych. Najmniej szczycą się pracą i zawodem Niemcy, Francuzi i Holendrzy. Dumnych Włochów jest 29 na stu. Co ciekawe — mniejszy niżby się mogło wydawać entuzjazm przejawiają dla pracy Japończycy. Tylko 37 procent z nich jest rzeczywiście dumnych z pracy, a 44 procent "trochę".

Przekrój świadomości zachodnich Europejczyków uzupełniają wyniki kolejnego (ogłaszane są dwa razy do roku) "Euro-barometru", reprezentowane niedawno na łamach zachodnioniemieckiego dziennika "Frankfurter Rundschau". Jedno z pytań dotyczyło najważniejszego obecnie problemu. Ankietowani mieli do wyboru: pokój, prawa człowieka, walkę z nędzą, wolność jednostki, ochronę środowiska, własną religię, obronę kraju, zjednoczenie Europy i "rewolucję". Za najważniejszy uznano "pokój" (67 procent), następnie prawa człowieka (44 procent), wolność jednostki i walkę z nędzą (po 40 procent), ochronę środowiska (35 procent). Zjednoczenie Europy uzyskały tylko 11 procent głosów, a rewolucja — 3 procent.

Z kolei największe obawy wywołuje w krajach EWG rosnące bezrobocie (66 procent), zagrożenie środowiska — 57 procent i pogorszenie sytuacji międzynarodowej — 35 procent. Przy czym najbardziej "strachliwi" są obywatele Niemiec Zachodnich. Najbardziej boją się o środowisko (77 procent) i miejsce pracy (75 procent).

Obie ankiety wywołały falę komentarzy i ocen. Często sprzecznych. Pewnie dlatego — uważa "Frankfurter Rundschau" — że wyniki badania opinii publicznej są "zawsze względne".

ŚWIĘCONE

Zarząd Tow. im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Kurytybie zaprasza uprzejmie wszystkich członków z rodzinami oraz sympatyków na tradycyjne "ŚWIĘCONE", które odbędzie się w niedzielę dnia 10 kwietnia br. o godzinie 16-tej w sali Towarzystwa, przy ul. Dez. Clotário Portugal, 68.

Zapisy w Towarzystwie najpóźniej do dnia 8-4-83 r.

Za Zarząd

Łucja B. Sadowska — sekretarz

"COPERNICO VERSUS GALILEU"

A działo się to gdzieś przy końcu roku 1926 i początku 1927, kiedy to, kreowany "ad hoc" na "profesora", zaangażowany zostałem do objęcia polskiej szkółki na Contendzie, miejscowości oddalonej o kilkadziesiąt kilometrów od Kurytyby, gdzie wnet zrozumiałem jak naglącą koniecznością i warunkiem "sine qua, non" stało się opanowanie języka kraju, w którym przyszło żyć, by osiągnąć jakie takie sukcesy.

Wprawdzie, zdawać się mogło iż sam tytuł "profesora" stanowił już, sam przez się, ważny krok naprzód, stając się powodem do dumy, zważywszy iż w naszym kraju, tytuł taki, dotyczył wyłącznie wykładowców średnich i wyższych uczelni.

Ponieważ jednak: "só o título não enche barriga", jak twierdził portugalczyk Esmeraldo, który zdawał się darzyć mnie swą przyjaźnią, mimo że wówczas nawet porozumieć się nie miliśmy możności w braku wspólnego języka — więc postanowiłem na serio, przysiąść fałdów, by, w możliwie krótkim terminie, przyswoić go sobie jako tako, mimo iż nigdy nie miałem specjalnych zdolności do języków i tutaj, przyznać muszę, Esmeraldo przyczynił się walnie do postępów, jakie w tej materii poczyniłem.

Wysoki, tęgi, o gęstej zwichrzonej czuprynie, pod kapeluszem o szerokim rondzie, z rewolwerem większego kalibru u pasa, przypominał Esmeraldo, mimo swej, niewątpliwie, wyższej kultury, bardziej jakiegoś wagabundę niż inteligenta. Dowcipny i gładki w obejściu — gdy trzeźwy, stawał się nieokiełznany i awanturnik po paru szklankach wina, kiedy, nierzadko, sięgał nawet po swego "schmita". Należał do grona obywateli Contendy grupującej się, od czasu do czasu, w wendie Pośniaka, gdzie się najczęściej spotykaliśmy. Upewniał mnie iż pilno mu było rozpocząć ze mną wielkie debaty na tematy wybiegające poza sferę Contendy, ale do tego koniecznym było, z mojej strony, opanowanie języka portugalskiego. — Zanim to jednak nastąpiło, spotykaliśmy się w godzinach przedwieczornych w wendzie, na "konwersacje", gdzie próbowałem stosować słowa i zdania, przyswojone w międzyczasie, poprawiany i strofowany przez improwizowanego nauczyciela.

W jednym z takich kolokwiów, zastosowaliśmy pewną, dość kulturalną rozrywkę, polegającą na zadawaniu pytań, jakie jeden partner zadawał drugiemu, dotyczące jakiegoś ważniejszego zdarzenia w świecie, nie obcego, przeważnie, średnio inteligentnej osobie. Więc gdy jeden z partnerów zapytał kto wynalazł, na przykład, lampę elektryczną i zapytany odpowiedział poprawnie — zyskiwał punkt i prawo stawiania następnego pytania. W takiej grze, nawet przy mojej, bardzo ograniczonej znajomości języka, mogłem brać udział, nawet z pewnym powodzeniem. Odpowiedzi trafne budziły podziw i uznanie publiki, zawsze chętnie asystującej każdego rodzaju grze.

W pewnym momencie, gdy przyszła moja kolei pytania, wybrałem jedno z łatwiejszych, a mianowicie:

— Kto odkrył iż nie słońce krąży wokół ziemi — lecz ziemia dookoła słońca?

— Galileu! — odrzekł, bez namysłu, Esmeraldo, z pewnym siebie spokojem.

Święte oburzenie na taką herezję sprawiło iż niechybnie doszłoby do rękoczynów, gdybym, w porę, nie zdał sobie sprawy z różnicy fizycznej istniejącej między nami.

Można by nawet rzec, iż ów moment stał się początkiem historycznego sporu, który ogarniał coraz szersze kręgi Contendy z przyległościami. Bogiem a prawdą, lwia część biorących udział w nim, nie zdawała sobie, właściwie, sprawy na czym polegał ten cały spór, bo i nigdy nawet nie słyszała o jakimś tam Koperniku czy Galileuszu, dwóch "gringach", i zupełnie jej nie zależało na dociekaniu i szukaniu prawdy. Grunt że dysputa nabrała rozgłosu i zbudziła drzemiący instynkt i pociąg do hazardu, powodując zakłady i stawiając jedni na Kopernika, inni na Galileusza, bliższego im fonicznie.

— Como vai Copérnico? — pozdrawiał mnie naówczas Esmeraldo, przechodząc z koszykiem zakupów, drogą ciągnącą przed moją szkołą.

— Muito bem, obrigado Galileu. E você como tem passado? — odpowiadałem uprzejmie.

Niestety, nikt w okolicy, nawet sam proboszcz, ksiądz Komander, nie posiadał encyklopedii, jaka mogłaby dowieść prawdy, czarno na białym, wyjaśniając wątpliwości i odsłaniając prawdę historyczną i już się nawet zdawało że pozostanie nierozstrzygnięta na zawsze cała ta sprawa, gdyby nie szczęśliwy — choć niespodziewany, zbieg okoliczności nie przyszedł z pomocą.

Wykończyliśmy właśnie, w owym czasie, budowę pięknego budynku szkolnego, inaugurację którego przygotowaliśmy, z całą troskliwością, na niedzielę wielkanocną. Wśród gości honorowych, zaproszonych na tę uroczystość, należało wyróżnić profesora uniwersytetu kurytybskiego, doktora Veloso, rodaka i przyjaciela Esmeralda, który, w swym przemówieniu, między innymi, powiedział:

...i mogą być dumni Polacy z kraju swego pochodzenia, który, już w wieku piętnastym wydał takich mocarzy nauki jak Kopernik, który pierwszy odkrył i dowiódł, że nie słońce koło ziemi — ale ziemia obraca się dookoła słońca, co potwierdził, sto lat później, wielki uczony włoski Galileu, opierając swe dalsze studia na tym odkryciu...

Wszystkie głowy, jak za pociągnięciem sznurka, zwróciły się w stronę Esmeralda, opartego o framugę okna, a ten, spojrzał w moim kierunku, spuścił głowę i, nieznacznym ruchem, uderzył się trzykrotnie w piersi, na znak skruchy.

Czesław Mazurek

Atibaia, 8 marca 1983 r.

Święconka w Towarzystwie T. Kościuszki

Dnia 9 kwietnia br. o godz. 20-tej odbędzie się tradycyjna ŚWIECONKA — staraniem Zarządu tego Towarzystwa, jak również kierownictwa Polskiej Grupy Folkloru w Paranie. Uprasza się o uprzednie zawiadomienie "gospodarza" tego Towarzystwa o swoim udziale.

Za Zarząd

Zygmunt Sielski

UCZCZENIE STULECIA URODZIN JÓZEFA SIKORSKIEGO

15 marca 1983 roku odbyła się inauguracja jednej z ulic w dzielnicy Santo Inácio w Kurytybie, otrzymując nazwę: rua Józef Sikorski, dla uczczenia stulecia urodzin Józefa Sikorskiego. Z tej okazji 20 marca br. wysłuchała rodzina i licznie zgromadzeni przyjaciele Mszy św. odprawionej na tę intencję.

Śp. Józef Sikorski urodził się w Kutnie (Polska) 19 marca 1883 roku — syn Pawła i Józefy Sikorskich. Przyjechał do Brazylii w 1912 roku, lądując w Rio de Janeiro z żoną Izabelą i dwojgiem małych dzieci: Stefanem i Marią. W Brazylii urodziło się jeszcze troje: Zofia, Lydia Regina i zmarły Kazimierz Józef. Józef Sikorski ustabilizował się w Kurytybie. Na początku pracował jako ogrodnik, później stał się zamożnym sprzedawcą i kultywatorem kwiatów. Brał czynny udział w życiu społeczno-kulturalnym polsko-brazylijskim. Umarł 4 lipca 1962 roku. Pozostał w pamięci jako wytrwały, dzielny pracownik, co własną pracą zdobył wszystko i dobrze się zaadaptował w nowo-obranej ojczyźnie — Brazylii.

KRZYSZTOF PRAWDZIC

Wrażenia z podróży do Brazylii

34)

Machnąwszy z rezygnacją ręką, próbowałem w podobny sposób zasięgnąć informacji w innych okienkach dworca i u kilku umundurowanych funkcjonariuszy spotykanych po hali. Nie blaguję — nikt nie zrozumiał, o co się pytałem. To już przeszło moje najgorsze oczekiwania! Cóż za przerażający brak inteligencji u tych ludzi! W Polsce każdy przechodzień z samej tylko gestykulacji cudzoziemca domyśliłby się, o co mu chodzi!

Dopiero na peronie jeden z funkcjonariuszy znał nieco niemiecki i choć nie potrafił się zorientować na pokazanym mu planie miasta, to wyjaśnił mi przynajmniej, gdzie znajduje się poczta. Poszedłem tam, by nadać listy do kraju. W Brazylii bowiem, dziwna rzecz, nie ma na ulicach skrzynek pocztowych!

Wobec fiaska mych prób konwersacyjnych, usiłuję dodzwonić się do konsulatu z automatu telefonicznego. I tym razem nic z tego nie wyszło — numer ciągle zajęty. Zdesperowany przypominam sobie, że mam zanotowany numer telefonu redakcji polskiego tygodnika "Lud". Dzwonię więc tam — mam wreszcie połączenie! Za chwilę rozmawiam z księdzem Józefem Zającem, redaktorem tygodnika. Dowiedziawszy się o mojej sytuacji, ksiądz Zając serdecznie mnie zaprasza do siebie, obiecując, że zaraz przyśle po mnie samochód. Wreszcie mogę odetchnąć po tych wszystkich perypetiach!

Ksiądz redaktor Józef Zając, długoletni działacz polonijny, oczekiwał mnie w Centralnym Domu Południowej Prowincji Księży Misjonarzy pod znakiem św. Wincentego a Paulo, na rua Jaime Reis, 531, gdzie uprzednio mieściła się siedziba Polskiej Misji Katolickiej, a obecnie — seminarium duchowne o kierunku teologicznym.

(c. d. n.)

LIST OTWARTY

DO STACJI RADIOWEJ WPON RADIO "POLISH VARIETIES PROGRAM"
P.O. Box 1460 — Bloomfield Hills, Mich., 43013, USA

Szanowni Panowie!

Otrzymałem wiadomość, że w dniu 15 lutego br. ogłosili Panowie — i to dwukrotnie — audycję, poświęconą mojej odezwie pt. "Co robić? List otwarty do społeczeństwa polskiego w kraju", ogłoszonej w zeszłym roku w nr 17 mego wydawnictwa "Opoka", oraz jako osobną broszurę. Tekst tej audycji, nagrany na kasetkę, nadesłano mi i mogłem się z nim zapoznać. Wedle informacji, jakie mi nadesłano, autorem tego tekstu jest p. Michał Suszycki, a odczytał ten tekst i wyraził zsolidaryzowanie się z nim kierownik programu "Polish Varieties" p. Jerzy Różalski.

Audycja Panów jest nie tylko jaskrawym przeinaczeniem i karykaturą tego, z czym w mej odezwie wystąpiłem, ale jest atakiem na mnie o cechach oszczerstwa. Nie zamierzam tu prostować twierdzeń Panów o mojej odezwie; prawdziwy tekst mej odezwy został publicznie ogłoszony i każdy może się z nim zapoznać. Tylko ludzie złej woli, albo polityczni analfabeci mogą poglądy moje przedstawiać w taki sposób, w jaki to Panowie zrobili. Byłoby poniżej mojej godności wdawać się tu w sprostowania; przechodzę nad tym do porządku. Ale nie mogę przejść do porządku nad zawartymi w Panów audycji oszczerstwami. Przypisują mi Panowie cieszenie się z podległa Polski Rosji, wyrażanie poglądu, że Polska musi trwale Rosji podlegać, domaganie się, by Rosja oddała w Polsce władzę mnie i jakowymś moim ludziom, solidaryzowanie się z dawną działalnością nie żyjącego już Bolesława Piaseckiego.

Wzywam Panów do publicznego odwołania powyższych oszczerstw i do przeproszenia mnie za wyrządzoną mi tymi oszczerstwami szkodę moralną.

Z uwagi na to, że audycja Panów mogła być szeroko słyszana i może nawet gdzieś powtórzona, list mój niniejszy traktuję jako list otwarty i porządkuję go do prasy emigracyjnej wedle podanego niżej rozdzielnika. Pisma te proszę o łaskawe wydrukowanie go.

Z poważaniem —

Jędrzej Giertych

Londyn N. 15 3ET
175, Carlingford Road
12 marca 1983

Rozdzielnik: "Dziennik Polski" (Detroit), "Dziennik Związkowy" (Chicago), "Zgoda" (Chicago), "Nowy Dziennik" (Nowy Jork), "Gwiazda Polarna" (Stevens Point), "Głos Polek" (Chicago), "Sokół Polski" (Pitsburg), "Naród Polski" (Chicago), "Związkowiec" (Cleveland), "Związkowiec" (Toronto), "Czas" (Winnipeg), "Lud" (Kurytyba, Brazylia), "Wiadomości Polskie" (Sydney, Australia), "Narodowiec" (Lens, Francja), "Myśl Polska" (Londyn), "Gazeta Niedzielna" (Londyn).

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Cx. P. 988 - Curitiba - PR

LUD

Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 988
Telefone: 222-1057 (PABX)
80.000 — Curitiba
Paraná — Brasil

ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DA CONGREGAÇÃO DA MISSÃO E EDITADO PELA GRÁFICA VICENTINA LTDA.

Expediente: "LUD"

Diretor Responsável:
Pe. João Novak

Redatores:
Pe. José Zajac
Pe. Jorge Morkis

Colaboradores:

Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba:
Livro "B" N.º 126 de 9-12-1946.
Averbado sob n.º 62.090 de 22-8-1962.
Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Bronislau Kozlowski, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sra. Sława Sr. Ignacy Jeśman, Sr. V. J. Szaniawski; Sr. Tadeusz Burzyński; Stępniak; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tadeusz Tomaszewski; Pe. Francisco Maszner, CM.; Sr. Guido R. Muck; Sr. Jan masz Łychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domiańska; Sra. Halina Marcinowska; e Roman Wachowicz.

Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

A redação reserva-se o direito de publicar ou não as colaborações e artigos recebidos.

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00.
W soboty: od 8,00 do 10,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1982

Pocztą zwykłą:

W Brazylii — za rok 1983	Cr$ 3.500,00
W krajach północno i południ.-amerykańskich	245 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	280 dolarów
Cena egzemplarza	Cr$ 100,00

Kawa a odsiecz wiedeńska

Z odkryciem właściwości kawy, jej szlachetnego aromatu ...ku, początkiem jej uprawy związane są liczne legendy. ... z nich opowiada, jak szejk Schadili z Jemenu, podróżu... w XIV w. po Abisynii, zauważył na stoku gór stado kóz, ...wyczaj ożywionych, zjadających z krzaków nieznane mu ...y. Spróbował także. Nie były smaczne. Dopiero po ich ...waniu i wypiciu szejk poczuł się dziwnie podniecony. ...to pierwsza historyczna filiżanka kawy. Przywiezione ...niego do Jemenu sadzonki i tam uprawiane nazwano z ...ska "kahwe". Te wiecznie zielone krzewy uprawiano w ...m i gorącym klimacie, na wysokości 1.200 do 1.400 m. ...stał się w XVII i XVIII w. głównym eksporterem ka... do Azji i Europy, wywożonej przez port Mokka, stąd nazwa ...a mokka".

Produkt ten stał się wkrótce bardzo pożądany na Bliskim ...odzie.

Właściwości smakowo-zapachowe kawy zwiększyły się, gdy ...to ziarna kawy palić.

Za czasów panowania w Turcji Sulejmana II, zwanego ...ałym (1520 - 1566), kiedy przez zwycięskie podboje kra... Bliskiego Wschodu i kontynentu europejskiego imperium ...skie osiągnęło szczyt swej potęgi, dwaj handlarze syryj... z Aleppo i Damaszku otworzyli w Konstantynopolu pier... kawiarnię (1554 r.), która stała się miejscem ulubionych ...ań towarzyskich, przede wszystkim elity intelektualnej, poetów, pisarzy, polityków. Podróżujący w owych cza... lekarz z Augsburga, Leonard Rauwolf, tak napisał w ... notatkach: "Pomiędzy wieloma dobrymi rzeczami, Mahometanie także i napój, który jest czarny jak atra... bardzo przydatny do stosowania przy wielu chorobach, ...ólnie żołądkowych".

Dopiero po dalszych 100 latach otwarto w Europie pier... kawiarnie. Zawdzięczamy to m. in. ciekawemu zbiegowi ...zności, którego bohaterem stał się Kulczyński. Kiedy w ... r. – na rozkaz sułtański — wielki wezyr Kara Mustafa, ...y na czele wojsk tureckich i tatarskich, napadł na kraje ...ckie i dotarł aż pod Wiedeń, obroną stolicy miał kiero... hrabia Stahrenberg, gdyż cesarz Leopold ratował się ucie... Naczelny wódz cesarski miał za mało wojska ,aby pospie... z odsieczą załodze oblężonego miasta. W tej niebezpiecz... sytuacji poseł cesarski oraz nuncjusz papieski, zwrócił ... pomoc do króla polskiego Jana III Sobieskiego.

Król świadom niebezpieczeństwa zagrażającego również ... pomocy nie odmówił.

Do niego, jako wodza wszystkich wojsk chrześcijańskich, ...ących pod Wiedeń, zrozpaczeni i nękani głodem wiedeń... wysłali Kulczyńskiego z prośbą o przyspieszenie działań ...ych. Dzielny Polak (przez wiele lat przebywał w Turcji ...czył się języka tureckiego), przebrany za Turka, przedarł ...szczęśliwie przez wrogi obóz i dotarł do wojsk polskich ...ujących na wzgórzu Kahlenberg. Przekazał swe posel... i tą samą niebezpieczną drogą powrócił do oblężonego ...ta.

Po wspaniałym zwycięstwie, w dniu 12 września 1683 r., o ... król Sobieski, tak pisał: "Bóg i Pan nasz, na wieki bło...ony, dał zwycięstwo i chwałę narodowi naszemu, o ja... wieki przeszłe nie słyszały", wdzięczni wiedeńczycy nie ...nieli o przysłudze, jaką im oddał Kulczyński, darując ... tys. dukatów i prawa obywatelskie. Inną nagrodę zaw... szczęśliwemu przypadkowi. Znalazł się bowiem na ...owisku w chwili, kiedy wśród bogatych łupów, jaki po... Turcy, znaleziono 500 worków z pachnącym ziar... kawy, które zamierzano wrzucić do Dunaju. Kulczyński ... ten łup dla siebie. Dało mu to możność otwarcia w ... pierwszej kawiarni. Ukoronowaniem powodzenia po... stał się wypiek rogalików w kształcie tureckiego pół..., na pamiątkę odniesionego zwycięstwa nad Turkami. ... podawane wiedeńczykom do porannej kawy, stały się ...lubionym przysmakiem. Wkrótce i w innych krajach za... naśladować wiedeńczyków.

K. Ś.

SPÓŹNIONY "CHALLENGER"

Dziewiczy lot drugiego amerykańskiego promu kosmiczne... "Challenger" został odłożony po raz drugi co najmniej na ... tygodni z powodu przecieków paliwa, wykrytych w cza... próby rozruchu silników rakiet nośnych. Z tego samego po... odłożono termin dziewiczego lotu "Challengera" w ubie... miesiącu. Początkowo termin ten wyznaczony był na ko... stycznia br. Obecnie specjaliści przewidują, że "Challen... może być gotowy do lotu dopiero w kwietniu. Do tej po... ...umiejscowiono przecieku.

PAMIĘĆ

Ileż to razy zdarza się nam, ...że na końcu języka po... ...nam datę czy nazwis... ...ani rusz nie możemy ...sobie przypomnieć. Przy... ...nam wówczas na myśl ...tki innych danych, ale ...ne — nie. Psycholodzy ...ją, że nasza pamięć ma ...cech: pojemność, szyb... trwałość, gotowość i do... ...ść. Najważniejsza z ... gotowość, pozwalają... ... bardzo szybko odna... ... w zakładach pamięci po... ... w danym momencie ...ebie. Czy jednak ospała ... można pobudzić? O... ... Kierować się przy ...ujący zasadą, że pamięć ...pali się w trakcie jej ...zytywania, wówczas, ... ją obciążamy i stale ...niej odwołujemy. Dru... ...niczym warunkiem ... zapamiętywania jest ...zumienie opanowanego ...łu, ale nie mechanicz... ...praktyka dowodzi bo... ... że przeciętna kobieta ...ta 60 procent mecha... ... opanowanego materia... ... po 9 tygodniach, a nas... ...10 procent — po 6 do... ...bach. Ten sposób opanowywania wiedzy charakterystyczny jest przeważnie dla młodzieży, która ucząc się w szkole ma do nauczenia się na pamięć nieraz bardzo wiele tekstu. Dorośli natomiast najczęściej opanowują materiał w sposób logiczny i jest to pamięć 25-krotnie trwalsza od mechanicznej.

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

KLAUS BARBIE JEST SĄDZONY ZA PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO LUDZKOŚCI

PARYŻ — Były szef gestapo w Lyonie, Klaus Barbie, jest oskarżony o popełnienie zbrodni przeciwko ludzkości, natomiast nie będzie sądzony za torturowanie i zabójstwa bojowników francuskiego Ruchu Oporu.

Informacji tej udzielił prokurator lyoński, Jean Berthier dodając, że oskarżenie o zbrodnie przeciwko ludzkości będzie wysunięte w związku z ośmioma akcjami dokonanymi na polecenie Barbiego w latach 1943 - 1944.

Barbie będzie sądzony wyłącznie za:

— zamordowanie 22 zakładników w ramach represji za zamach na dwóch policjantów niemieckich w 1943;

— aresztowanie i torturowanie 19 osób w 1943;

— deportację 84 osób powiązanych z lyońskim Związkiem Żydów;

— rozstrzelanie 42 osób, w tym 40 Żydów, koło Lyonu w latach 1943 - 1944;

— łapankę pracowników kolei francuskiej w roku 1944, w czasie której dwóch z nich zginęło, kilku zostało rannych i po której wielu nigdy się już nie pojawiło;

— deportację 650 osób, w większości Żydów, do obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Ravensbrueck. Ostatni transport odszedł 11 sierpnia 1944;

— rozstrzelanie 70 Żydów w mieście Bron oraz pewnej liczby osób, w tych dwóch duchownych w Saint Genis Laval;

— deportację ponad 55 Żydów, głównie dzieci, z Izieu.

W SKRÓCIE

— **Naukowcy z Missuori** odkryli dlaczego płaczemy nad cebulą. Otóż cebula zawiera w sobie pewne organiczne związki siarki, które w trakcie jej krojenia ulatniają się i jeśli zetkną się z wodą rozpuszczają się w niej tworząc m. in. kwas siarkowy. Słuszny jest więc stary ludowy przepis, by cebulę kroić pod wodą. W przeciwnym razie kwas siarkowy tworzy się po prostu w naszych oczach, zamiast np. w misce z wodą.

— **Cieśnina Mesyńska**, przesmyk wody dzielący Półwysep Apeniński i Sycylię, łączy równocześnie morza: Jońskie z Tyrreńskim. Cieśnina, której głębokość dochodzi do 1.240 m, a szerokość (w najwyższym miejscu) wynosi niewiele ponad 3 km — przestanie być przeszkodą dla komunikacji. Powstał bowiem projekt zbudowania tunelu łączącego wyspę z kontynentem. Zgodnie z tym projektem za osiem lat jeździć się będzie 3 kilometrowym tunelem o szerokości 40 i wysokości 25 metrów, przeznaczonym dla ruchu samochodowego — po wyłączonych torach — dla pojazdów szynowych.

— **Wśród traw** największą wysokość osiągają bambusy, bo ponad 35 m. Niektórym z nich, jak bambusowi birmańskiemu, na dobę przybywa niekiedy 80 cm wzrostu. Bambusy zakwitają bardzo rzadko. Ich nasiona spożywane są jak ryż, a ze zmielonych wypieka się chleb. Po wydaniu olbrzymiej ilości kwiatów roślina ginie.

— **W górzystych terenach** północnego Maroka żyje roślina owadożerna zwana Rosolistnikiem portugalskim. Lepka ciecz wydzielana przez nią zwabia i chwyta wiele owadów, a w szczególności muchy. Roślina ta w ciągu dnia może upolować około 200 owadów i dlatego Marokańczycy używają jej w swoich domach zamiast muchołapki.

— **Pigwica** — to roślina rosnąca w Meksyku, Indiach i na Filipinach. Sok tego drzewa jest podstawowym surowcem do wyrobu gumy do żucia. Nadaje jej zapach i smak. Sok z drzew pobiera się przez nacięcie kory, aż po upływie 2 - 3 godzin wypłynie prawie cały. Zabieg ten nie czyni szkody roślinie, ale następną porcję soku można pobrać dopiero po upływie 3 lat.

UŁOŻONO JUŻ 2/3 GAZOCIĄGU SYBERYSKIEGO

MOSKWA — Wyprzedzając ustalone terminy budowniczowie liczącego 4.451 kilometrów eksportowego gazociągu Urengoj — Uzgorod ułożyli już 3 tysiące km magistrali. Pokonano więc 2/3 trasy prowadzącej z bogatych złóż gazowych Syberii zachodniej do granicy radziecko-czechosłowackiej.

Rekordowe tempo charakterystyczne jest dla wszystkich ogniw budowy. Wyprzedzanie harmonogramu rozpoczęte od pierwszych kilometrów magistrali i narastające z każdym dniem, pozwoliło załogom przedterminowo zespawać "w nitkę" 3.500 km rur.

Mimo zimy poszczególne zespoły technologiczne budują po kilometrze i więcej trasy dziennie. Każdego dnia gazociąg wydłuża się o 30 km.

Kolejnym osiągnięciem budowniczych gazociągu jest pokonanie rzeki Ob. Na dwukilometrowej długości dnie tej rzeki ułożono rury magistrali. Wcześniej pokonano m. in. Wołgę, Dniepr i inne rzeki. Ogółem na trasie Urengoj — Użgorod trzeba pokonać około 600 wodnych przeszkód.

GUMA DO ŻUCIA ZAMIAST PAPIEROSA

Naukowcy z Białorusi opracowali nowy sposób walki z paleniem tytoniu. Z 6 tys. osób, które poddano testom nikt nie wrócił do nałogu. Ów sposób to jasnożółta, o pomarańczowym zapachu guma do żucia mająca papierosowy smak i zawierająca kilka miligramów antynikotynowej substancji. Witalij Tałapin, jeden z twórców nowego preparatu wyjaśnia, że skuteczność gumy wynika między innymi z tego, że daje ona możliwość przeniesienia "pola walki" z żołądka (a tak jest w wypadku stosowania różnych tabletek) do jamy ustnej czyli miejsca skąd zaczyna się zatruwanie organizmu dymem tytoniowym. Ponadto na skutek strukturalnego podobieństwa do nikotyny, ta specjalna guma jest łatwo wchłaniana przez organizm, szybko zajmuje w nim miejsce nikotyny i daje taki sam efekt, czyli w odczuciu pacjenta "uspokaja". Szybko też wywołuje wstręt do dymu tytoniowego. Cykl leczenia jest bardzo krótki — nie przekracza bowiem 10 dni.

O "ŚNIEŻNYM CZŁOWIEKU"

Istnienie "śnieżnego człowieka", żyjącego w wysokich partiach gór, wydaje się coraz bardziej prawdopodobne. Nie jest on wytworem lokalnej legendy. W Himalajach nazywają go "yeti", w Mongolii "ałmas", na Kaukazie "kaptar", w Kanadzie "saskewacz". Wszystkie te nazwy oznaczają "dziki człowiek" i wszędzie, w Azji i w Ameryce, opisy tajemniczej istoty są podobne: wysoki wzrost, wyprostowana sylwetka, owłosione ciało, wielkie stopy. W ostatnich latach wysunięto więc hipotezę, że legendarny yeti i jego kuzyni w innych częściach świata mogą być ostatnimi andertalczykami.

Przy Akademii Nauk ZSRR istnieje od kilku lat komitet do badań "śnieżnego człowieka" — uczeni gromadzą wszystkie wzmianki i relacje o spotkaniach z tymi stworami, badają odciśnięte na śniegu ślady wielkich bosych nóg, które odnajdowano nie tylko w Himalajach, ale także na Kaukazie, w Pamirze czy w górach Tadżikistanu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

◆ **Nowym trenerem reprezentacji Brazylii** mianowany został przez CBF Carlos Alberto Parreira, zwyciężając swego najgroźniejszego konkurenta — Minelli, któremu sprawozdawcy sportowi dawali pierwszeństwo. Parreira liczy 40 lat i jest entuzjastą gry ofensywnej dostarczającej wielkiej emocji publiczności. Wyznaje on także zasadę, że nie należy wprowadzać do gry jednolitego systemu. Należy dać piłkarzowi pewną swobodę i inicjatywę w ich zagraniach.

◆ **Kierownictwo klubu Roma** w którym gra sławny piłkarz Falcão zaprzeczyło pogłoskom jakoby gracz ten miał być sprzedany amerykańskiemu klubowi Cosmos z Nowego Jorku za sumę 3 milionów dolarów. Falcão bowiem zyskał sobie wielkie uznanie wśród włoskich spikerów sportowych i miłośników gry futbolowej.

◆ **FIFA — Światowy Związek Futbolu** — wyśle specjalną komisję do USA, Meksyku i Kanady, by zbadać na miejscu możliwości tych trzech państw, które kandydują się do zrealizowania światowych mistrzostw piłkarskich (Mundialu) w 1986 r. Relacja tej komisji rozstrzygnie, które z tych trzech państw będzie organizatorem tych mistrzostw.

◆ **Półfinały Pucharu Mistrzów Europy** rozegrane zostaną między Juventus i Widzewem (Łódź) oraz między Hamburgiem i Real Sociedad z Hiszpanii. Widzew zakwalifikował się do półfinału po zwycięstwie nad angielską drużyną Liverpool, obecnym mistrzem I ligi angielskiej.

◆ **W Złotym Pucharze Brazylii** wybiły się w dotychczasowych meczach następujące drużyny: Palmeiras, Santos, São Paulo FC, Atlético Mineiro i América z Rio. Spadek formy wykazały drużyny: Internacional, Grêmio i Flamengo. Z drużyn parańskich najlepiej zeprezentował się klub Colorado.

◆ **Kierownictwo futbolu na Węgrzech** zawiesiło 200 piłkarzy z I ligi na czas nieograniczony z powodu wykrycia fałszywej loterii sportowej zorganizowanej przez piłkarzy i organizatorów tej loterii. Jest to największy skandal jaki zanotowano na Węgrzech w sektorze sportowym.

◆ **Bokserska reprezentacja Polski** spisała się bardzo dobrze zwyciężając w Katowicach silną reprezentację Niemiec Wschodnich w stosunku 14x10. Bardzo dobrze walczyli Ciota, Kosedowski i bracia Skrzeczowie, którzy przechylili szalę na korzyść polskiej reprezentacji.

◆ **Najlepszą sportsmenką USA** w ub. roku uznana została 24-letnia biegaczka na średnich dystansach — Mary Tabb-Decker w zakresie amatorstwa. Mary zanotowała na swym koncie siedem rekordów świata i dziesięć rekordów USA. Drugie miejsce zajął maratończyk Alberto Salazar.

◆ **Halowy lekkoatletyczny mecz** rozegrały zespoły Anglii i Niemiec Zachodnich. W konkurencjach męskich wygrali Niemcy 86x52, a także w konkurencjach żeńskich 76,5x40,5. Niemiecki Thranhardt skoczył wzwyż 2,32, co stanowi najlepszy tegoroczny wynik.

◆ **Papież Jan Paweł II** przyjął na prywatnej audiencji 20 piłkarzy polskiej drużyny Widzew z Łodzi, która rozegrała we Włoszech kilka udanych spotkań. Na marginesie warto nadmienić, że polska jedenastka spotkała się 23 marca z Bułgarią, a 10 kwietnia z Finlandią.

◆ **Kolarski amatorski wyścig przełajowy** o tytuł mistrza świata, który odbył się w Anglii, wygrał po zaciętym finiszu Czech Radomir Simunek przed Belgiem van der Fraenenem. Z Polaków dobry dzień miał Markowski, który zajął czwarte miejsce.

◆ **Siatkarki Brazylii** wygrały turniej w São Paulo, po zwycięstwie nad Argentyną, Peru i Kubą (87x77). To ostatnie zwycięstwo było szczególnie cenne i decydujące.

Pekao
225 Park Ave. South
New York, N.Y. 10003
333 N. Michigan Ave.
Chicago, Ill. 60601

WSZYSTKIM KLIENTOM I DEALEROM
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA ZDROWYCH I WESOŁYCH
ŚWIĄT
WIELKANOCNYCH
SKŁADA
PEKAO TRADING CORPORATION

WIELKANOC

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA — 24, 13-35

✝ Lecz oto dwaj spośród nich poszli tego samego dnia do miasteczka Emaus, które było odległe o sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. I rozmawiali o tym wszystkim, co się wydarzyło. A kiedy tak rozprawiali i zastanawiali się wspólnie, przyłączył się do nich sam Jezus i szedł z nimi. Lecz ich oczy były niejako zakryte, żeby Go nie rozpoznali. On zaś rzekł do nich: Cóż to za rozmowy prowadzicie idąc? A oni zatrzymali się i byli przy tym smutni. Wtedy jeden z nich, ten, któremu było na imię Kleofas, powiedział: To ty sam mieszkasz w Jerozolimie i nie wiesz, co się tam stało w ciągu ostatnich dni? A On zapytał: A cóż takiego? Wtedy Mu powiedzieli: (Nie słyszałeś) o Jezusie Nazareńskim, który był prorokiem potężnym w czynie i w słowach wobec Boga i całego ludu? (I o tym) jak najwyżsi kapłani i przywódcy nasi skazali Go na karę śmierci i jak Go ukrzyżowali? A myśmy się tak spodziewali, że On wyzwoli Izrael. Lecz oto dziś mija trzeci dzień od czasu, jak się to wszystko stało. A niektóre z naszych kobiet (jeszcze bardziej) nas przeraziły. Były bowiem już przed świtem przy grobowcu i nie znalazłszy Jego ciała, przybiegły i powiedziały, że widziały aniołów, którzy im oznajmili, że On żyje. Poszli tedy niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak mówiły kobiety. Lecz Jego samego nie znaleźli. Wtedy On powiedział do nich: O niemądrzy! Jakże trudno uwierzyć wam w to wszystko, co mówili prorocy. Czyż nie tak właśnie miał cierpieć Mesjasz, żeby potem wejść do swej chwały? I rozpoczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków wyjaśniał im, co było o Nim we wszystkich Pismach. I tak znaleźli się już blisko miasteczka, do którego szli. On zamierzał — jak się wydawało — iść dalej. Lecz oni nastawali na Niego mówiąc: Zostań z nami; zbliża się wieczór, dzień się już kończy. Wszedł tedy, by zostać z nimi. A kiedy siadł z nimi do stołu, wziął chleb, pobłogosławił i połamał go, a potem podawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i rozpoznali Go. Lecz On znikł z ich oczu. Poczęli tedy mówić do siebie: Czyż nie płonęło w nas serce, gdy przemawiał do nas w drodze i wyjaśniał nam Pisma? I powstawszy, jeszcze tej samej godziny wrócili do Jerozolimy, gdzie znaleźli Jedenastu zgromadzonych razem z tymi, którzy z nimi byli. I ci powiedzieli im, że Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. Oni zaś opowiedzieli o tym, co im się przydarzyło podczas podróży, i jak Go rozpoznali w czasie łamania chleba.

✝

"Powstał, jak powiedział, chodźcie a oglądajcie miejsce, gdzie był położon Pan" — tak mówi ewangelia.

Po nocy następuje dzień, po burzy i szarudze przychodzi pogoda, po bólu — ukojenie, po smutku — radość. Taka już kolej, takie następstwo rzeczy. Uwydatniło się to szczególniej w ostatnich dniach Chrystusowej tragedii. W Wielki Piątek smutek napełniał serca wiernych i przyjaciół Jezusa. Aż trzeciego dnia z rana wieść za wieścią dochodzi do uszu Apostołów. Niewiasty, które szły do grobu namaścić Chrystusa, donoszą im, "iż nie ma Go tam, powstał, jak powiedział. "Co więcej, zapowiedział On, iż uprzedzi ich do Galilei". I Marii, która szła z płaczem do grobu, też się ukazał. Przyłączył się nadto do uczniów z Emaus i toczył z nimi rozprawy. Tak to wieść za wieścią, coraz radośniejsza, budziła nadzieję w duszach wątpiących, że Chrystus prawdziwie zmartwychwstał.

Z nadzieją odwaga do serc wstępuje. Już się nie lękają nieprzyjaciół Chrystusa. Nieprzyjaciele, ci sami, którzy Go na krzyż przybili, pochowali się, a drżąc ze strachu, chcą straże przekupić. Wiele pieniędzy dali żołnierzom mówiąc: "powiadajcie, iż "uczniowie Jego w nocy przyszli i ukradli Go, gdyśmy spali". (Mat. roz. 28).

Zbierają się uczniowie w Wieczerniku i czekają z drżeniem serc na dalsze wypadki. A wieczór onego dnia, gdy siedli społem, stanął Jezus w pośrodku ich i rzekł im: Pokój wam, Jam jest, nie bójcie się". (Łk. roz. 24).

Cieszyli i radowali się, że widzieli Pana i smutek ich w radość się przemienił, a żal wraz ze łzami spłynął z serc ich. Po burzy i zawierusze ostatnich dni nastała przecudna pogoda — "Pokój wam".

Pokój, który po zmartwychwstaniu Chrystus przyniósł swoim uczniom, jest owocem Jego cierpień i śmierci. Stąd pierwsze słowa i życzenia po zmartwychwstaniu, to "Pokój wam". Co więcej, już za swych czasów apostolskich, Chrystus rozsiewał ten pokój, mówiąc: "czemuście bojaźliwi" i zalecał szerzyć go wśród innych. "Do jakiegokolwiek domu wejdziecie mówcie: Pokój temu domowi".

P. N.

P. S. — Przeczytaj 1. Lekcję: Dziej. Ap. 10, 34, 37-43. 2. Lekcję Kol. 3, 1-4.

ALLELUJA!

Chrześcijańska nadzieja życia, które nie ustaje przez śmierć, tylko się odmienia, ożywia się szczególnie w okresie powtarzanych każdego roku uroczystości Wielkanocnej Paschy. Zbawcza myśl Stwórcy prowadzi nas ku tej nadziei od chwili rajskiej Protoewangelii, poprzez Zwiastowanie Maryi, Betlejem i Krzyż kalwaryjski. Liturgia Kościoła świętego układa całoroczną katechezę Wcielenia Boga-Człowieka i Odkupiciela ludzi. Szczytem tego nauczania na co dzień jest wielki Tydzień i Wielkanocna Rezurekcja.

Tym radościom zmartwychwstania nadał Kościół w Polsce szczególny wymiar, gdy ogarnął nimi nie tylko modlitwę liturgiczną, ale obyczaje rodzime, narodowe i nadzieje polityczne — zwłaszcza czasu niewoli i niedoli — tak, iż wiara w zmartwychwstanie Chrystusa i Jego dzieci umacniała w nas przekonanie o zmartwychwstaniu Ojczyzny.

I dziś z wiarą w zmartwychwstanie i życie łączymy nasze porywy odrodzeńcze i próby odnowy moralnej i duchowej Narodu. Czyż nie czujemy tych porywających nas nadziei w najtrudniejszych okresach minionych miesięcy życia w Ojczyźnie?

Narodowi jest potrzebny ten poryw nadziei, uczuć i myśli, by wydźwignąć się z upadku duchowego, z deflacji psychicznej, bezwoli i niechcielstwa, z niewiary w możliwość odnowy życia osobistego i społecznego. Ileż to czytamy dziś takich właśnie beznadziejnych rozważań.

A jednak — nowe życie rodziny ludzkiej zaczynało się od krzyża; a jednak tam usłyszał dobry łotr: dziś będziesz ze Mną w raju, a jednak tam płakała Magdalena łzami nadziei, tam trwały niewiasty galilejskie otaczające Matkę Chrystusową; tam też wyznał setnik: prawdziwie był synem Bożym; tam też żołnierz włócznią docierał do Serca Boga-Człowieka.

Właśnie tam — w godzinach najboleśniejszej straty dla przyjaciół Chrystusa — wstąpiła w nich nadzieja na głos testamentu Zbawiciela: Oto Matka twoja — Oto syn Twój. W duchu tego testamentu powstał przedziwny związek między rodziną ludzką a Matką Boga-Człowieka. Ten związek jest tak mocny, że dotąd wypełnia się prorocza wizja Maryi: Odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody.

I tak się dzieje, gdy Ojciec święty prowadzi swoje apostolskie wędrówki po globie — wszędzie spotyka gotową na powitanie swoją Matkę, której się zawierzył na Jasnej Górze. Nie tylko w Meksyku i Altotting, ale na Filipinach i w Japonii. Tą nadzieją żyje Kościół Chrystusowy w Polsce — oczekując Ojca św., gdy odbędzie się wspaniały Jubileusz 600-lecia pobytu Obrazu Bogurodzicy na Jasnej Górze. Polska, pełna wdzięcznych uczuć, gotowała się na ten Jubileusz przez sześć lat dziękczynnej modlitwy w całym kraju i na Jasnej Górze. A stolica Polski — Warszawa — na to powitanie otwiera serca przez misyjne Nawiedzenie kopii Obrazu Jasnogórskiego.

W obliczu tych uroczystości tym ufniej wołamy do Matki Boga-Człowieka, która trwała pod Krzyżem kalwaryjskim i przez Krzyż weszła do chwały. I dzieci swoje na pewno w duchu naszej wiary i odnowy wprowadzi przez Krzyż do chwały. Ona wymodli że smutek nasz w radość się odmieni.

Kto wierzy zmartwychwstałemu Chrystusowi, choćby i umarł — żyć będzie, bo Chrystus wskrzesi go w ostatni dzień.

Dni naszej drogi krzyżowej, dni gorzkich żalów i zwątpień, składajmy z ufnością u stóp Bogurodzicy ze Wzgórza Kalwaryjskiego i śpiewajmy rozwartym sercem: Alleluja, wesel się, Królowo Miła... Alleluja! **Stefan Kardynał Wyszyński**

Warszawa, Wielkanoc 1981 RP.

KOŚCIÓŁ DZISIAJ

POLSCY KARDYNAŁOWIE
(DOKOŃCZENIE)

Poniżej przedstawiamy listę kardynałów polskich sporządzoną na podstawie dotychczasowego stanu badań historycznych:

1. **Zbigniew Oleśnicki** (1389 - 1455), dyplomata, mąż stanu i biskup krakowski. Trzykrotnie mianowany kardynałem: przez Eugeniusza IV w 1439 r. (nie przyjął proponowanej godności), antypapieża Feliksa V w 1440 r. i Mikołaja V w 1449 r.
2. **Fryderyk Jagiellończyk** (1468 - 1503), najmłodszy syn króla Kazimierza, biskup krakowski, a następnie arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski. Mianowany kardynałem przez Aleksandra VI w 1493 r.
3. **Stanisław Hozjusz** (1504 - 1579) teolog, biskup chełmiński, a następnie książę biskup warmiński i legat papieski na Soborze Trydenckim. Mianowany kardynałem przez Piusa IV w 1561 r.
4. **Jerzy Radziwiłł** (1556 - 1600), biskup wileński, namiestnik Inflant z ramienia króla Stefana Batorego, a następnie biskup krakowski. Mianowany kardynałem przez Grzegorza XIII w 1584 r.
5. **Andrzej Batory** (1563 - 1599), bratanek króla Stefana, koadiutor diecezji warmińskiej. Mianowany kardynałem przez Grzegorza XIII w 1584 r.
6. **Bernard Maciejowski** (1548 - 1608), biskup łucki, następnie wileński i krakowski. Mianowany kardynałem przez Klemensa VII w 1603 r.
7. **Jan Albrecht Waza** (1612 - 1672), biskup nominat warmiński, następnie biskup krakowski. Mianowany kardynałem przez Urbana VIII w 1632 r.
8. **Jan Kazimierz Waza** (1609 - 1672), późniejszy król Polski. Mianowany kardynałem przez Innocentego X w 1645 r., zrezygnował następnie z tej godności.
9. **Jan Kazimierz Denhof** (1649 - 1697), rezydent polski w Rzymie. Mianowany kardynałem przez Innocentego XI w 1686 r.
10. **Michał Radziejowski** (1641 - 1705), biskup warmiński, następnie arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski. Mianowany kardynałem przez Innocentego XI w 1686 r.
11. **Jan Aleksander Lipski** (1690 - 1746), biskup łucki, a następnie biskup krakowski. Mianowany kardynałem przez Klemensa XII w 1737 r.
12. **Michał Lewicki** (1774 - 1858), grekokatolicki arcybiskup lwowski. Mianowany kardynałem przez Piusa IX w 1856 r.
13. **Mieczysław Ledóchowski** (1822 - 1902), dyplomata watykański, arcybiskup gnieźnieński i poznański, prefekt Kongregacji Doktryny Wiary. Mianowany kardynałem przez Piusa IX w 1875 r.
14. **Włodzimierz Czacki** (1835 - 1888), dyplomata watykański. Mianowany kardynałem przez Leona XIII w 1882 r.
15. **Albin Dunajewski** (1817 - 1894), biskup krakowski. Mianowany kardynałem przez Leona XIII w 1890 r.
16. **Sylwester Sembratowicz** (1836 - 1898), grekokatolicki arcybiskup lwowski. Mianowany kardynałem przez Leona XIII w 1895 r.
17. **Jan Puzyna** (1842 - 1911), biskup krakowski. Mianowany kardynałem przez Leona XIII w 1901 r.
18. **Edward Dalbor** (1869 - 1926), arcybiskup gnieźnieński i poznański, prymas Polski. Mianowany kardynałem przez Benedykta XV w 1919 r.
19. **Aleksander Kakowski** (1862 - 1938), arcybiskup warszawski. Mianowany kardynałem przez Benedykta XV w 1919 r.
20. **August Hlond** (1881 - 1948), biskup śląski, arcybiskup gnieźnieński i poznański, następnie gnieźnieński i warszawski, prymas Polski. Mianowany kardynałem przez Piusa XI w 1927 r.
21. **Adam Stefan Sapieha** (1867 - 1951), arcybiskup krakowski. Mianowany kardynałem przez Piusa XII w 1946 r.
22. **Stefan Wyszyński** (1901 - 1981), biskup lubelski, następnie arcybiskup gnieźnieński i warszawski, prymas Polski. Mianowany kardynałem przez Piusa XII w 1953 r.
23. **Karol Wojtyła** (ur. 1920), arcybiskup krakowski. Mianowany kardynałem przez Pawła VI w 1967 r. Obecnie Papież Jan Paweł II.
24. **Bolesław Kominek** (1901 - 1974), arcybiskup wrocławski. Mianowany kardynałem przez Pawła VI w 1973 r.
25. **Bolesław Filipak** (1901 - 1978), dziekan Roty Rzymskiej. Mianowany kardynałem przez Pawła VI w 1976 r.
26. **Franciszek Macharski** (ur. 1927), arcybiskup krakowski. Mianowany kardynałem przez Jana Pawła II w 1979 r.
27. **Władysław Rubin** (ur. 1917), prefekt Kongregacji do spraw Kościołów Wschodnich. Mianowany kardynałem przez Jana Pawła II w 1979 r.
28. **Józef Glemp** (ur. 1929), biskup warmiński, następnie arcybiskup gnieźnieński i warszawski, Prymas Polski. Mianowany kardynałem przez Jana Pawła II w 1983 r.

Piotr Nitecki

WIEŚCI O POLSCE

WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI

PROJEKT ZMIAN W REGULAMENCIE KONKURSU CHOPINOWSKIEGO

Przebieg międzynarodowych konkursów chopinowskich w Warszawie, a zwłaszcza sposób oceniania gry jego uczestników przez jury, budzi za każdym razem żywe emocje i dyskusje. Mając na uwadze słuszność niektórych zastrzeżeń, organizator imprezy, czyli Towarzystwo im. Fryderyka Chopina wystąpiło z inicjatywą wprowadzenia zmian w regulaminie i programie konkursu.

Jedna z najistotniejszych propozycji odnosi się do systemu punktacji. Projekt przewiduje utrzymanie kryterium średniej arytmetycznej dla każdego kandydata tylko w I etapie, w następnych zaś stosować głosowanie. Ten sposób kwalifikowania uczestników w kolejnych etapach oznacza też jawność wyników dla jury, które dyskutuje na temat umiejętności określonych pianistów, zamiast, jak dotychczas, wpisywania punktów.

SPEKULACJA ALKOHOLEM W PRL

Według milicji spekulacja alkoholem stanowi ponad połowę ilości przestępstw spekulacyjnych. Chodzi tu nie tylko o gromadzenie zapasów sięgających kilkudziesięciu, a nawet kilkuset butelek wódki lub spirytusu, lecz także o istnienie zorganizowanych grup zajmujących się na dużą skalę handlem tym tak poszukiwanym towarem.

OBCHODY 510 ROCZNICY URODZIN MIKOŁAJA KOPERNIKA

Z okazji 510 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, w całym kraju odbywać się będą w ciągu najbliższych tygodni liczne imprezy poświęcone działalności wielkiego astronoma.

19 marca, w dniu urodzin Kopernika, w Toruniu odbyła się, tradycyjnym zwyczajem, uroczystość złożenia kwiatów przed pomnikiem astronoma na staromiejskim rynku. Wzięli w niej udział przedstawiciele społeczeństwa i władz Torunia. W uroczystości uczestniczyli także reprezentanci ośrodków, którzy 19 bm. podpisali akt powołania do życia federacji miast kopernikowskich. Federacja, skupia miasta związane z życiem i działalnością Kopernika: Frombork, Grudziądz, Lidzbark Warmiński, Olsztyn, Toruń, Włocławek i Kraków.

W rocznicę urodzin wielkiego astronoma otwarte zostało, po wieloletnim remoncie, muzeum pn. "Dom Kopernika", które zaprezentowało wystawę: "Kopernik w pamięci narodu".

PONAD 5 TYSIĘCY POTENCJALNYCH EMIGRANTÓW POLITYCZNYCH W PRL

WARSZAWA — 5.200 obywateli polskich złożyło od 1-3-1982 prośby o wizy emigracyjne z powodów politycznych. Wśród ubiegających się o zezwolenie na emigrację znajdują się byli przywódcy zdelegalizowanego samorządnego związku "Solidarność" — poinformował prasę rzecznik władz w Warszawie, Jerzy Urban.

Zaznaczył on, że wśród ubiegających się o wizy wyjazdowe znajduje się 1.429 osób, które były internowane po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce w dniu 13-12-1981 r. Według rzeczników junty wojskowej rządzącej w PRL, w czasie trwania stanu wojennego, internowanych zostało ogółem 10.131 osób.

Jerzy Urban podał, że wśród ubiegających się o wizę emigracyjną znajduje się 396 "członków opozycji politycznej", którzy nie byli internowani, 36 członków z Krajowej Komisji "Solidarności" oraz 223 regionalnych aktywistów tego zdelegalizowanego związku zawodowego.

4.510 spośród tych, którzy złożyli podania o wizy wyjazdowe otrzymało je, ale wyjechało z PRL dotychczas tylko 1.070, w tym 300 uprzednio byłych internowanych — dodał Jerzy Urban.

POWSTAŁA KOPIA OBRAZU "SOBIESKI POD WIEDNIEM"

Znany krakowski artysta-malarz Zdzisław Pabisiak zakończył pracę nad repliką obrazu Jana Matejki "Sobieski pod Wiedniem". Oryginał tego dzieła znajduje się — jak wiadomo — w Muzeum Watykańskim. Replika — o wymiarach 5 na 2,5 m jest o połowę mniejsza od oryginału; artysta sporządził ją z myślą o zaplanowanej we wrześniu br. na Wawelu wielkiej wystawie poświęconej 300 rocznicy odsieczy wiedeńskiej.

OKUPACYJNE ALLELUJA

ŚWIĘTO WIARY

Z bogatego wieńca kościelnych świąt lud nasz szczególnie umiłował Zmartwychwstanie Pańskie. Tak bardzo upodobał sobie to wielkanocne święto, że w jakimś sensie włączył je do swoich przeżyć. W święcie tym bowiem widział odbicie swoich najgorętszych pragnień i z niego czerpał wiarę w zmartwychwstanie ojczyzny, która często spoczywała w grobie niewoli.

Kościół katolicki, który zawsze był ściśle związany z historią narodu, słowem i czynem podsyca wiarę w zmartwychwstanie ojczyzny w czasach złych i tragicznych oraz krzepi znękany naród nadzieją zwycięstwa dobra nad złem, a prawdy nad kłamstwem. Pomnikiem tych wiekopomnych dziejów jest religijny hymn "Boże coś Polskę".

W OKUPOWANEJ OJCZYŹNIE

Prawie sześć okrutnych lat musiało upłynąć, zanim nieprzyjaciel został podeptany, a Polska dźwigała się do nowego życia. W tych strasznych czasach pogardy i wyniszczenia Kościół stał wiernie przy gnębionym narodzie i razem z nim dzielił ból i trwogę. W sposób sobie dostępny ciągle podnosił na duchu, pokrzepiał i zachęcał do ufności w niedalekie zmartwychwstanie.

Hitlerowski gubernator Hans Frank doskonale zdawał sobie sprawę z tego, czym jest dla narodu polskiego Kościół.

Nic też dziwnego, że Hans Frank wytrwale dążył do całkowitego zdławienia Kościoła, ale jak wyznał, warunki polityczne na to nie pozwalały. "Polski kler i polskie organy szkolne są — właśnie dlatego, że muszę je tolerować ze względów ogólnej polityki — moimi głównymi wrogami".

ONGIŚ I DZISIAJ

Na ciernistym szlaku naszej tysiącletniej historii niejednokrotnie byliśmy uznani za umarłych. Ale Polacy nigdy sami siebie za umarłych nie uznawali. I dlatego zawsze po nocy niewoli nadchodził poranek zmartwychwstania i wolności.

W taki też sposób przeżywali Polacy Święta Zmartwychwstania Pańskiego pod hitlerowską przemocą. Podobnie i my dzisiaj przeżywamy we wspomnieniach to święto. Naszą radość dość zamykamy w jednym słowie, które w dzień wielkanocny wielekroć powtarzamy: ALLELUJA! To jedno słowo streszcza w sobie tajemnicę zmartwychwstania Pana Jezusa i stanowi zarazem rękojmię naszego zmartwychwstania do życia wiecznego i Rezurekcji Ojczyzny. Dlatego Salve festa dies — "witaj dniu uroczysty ,najbogatszy w nieśmiertelną sławę!"

Z. I.

K. STANISŁAW KOSZUTSKI

SPOMNIENIA Z RÓŻNYCH POBOJOWISK

DYWIZJON SZKOLNY

Rok 1941-42 był ciężki w Anglii. Przy-
ano skąpe i monotonne racje żywnościowe, al-
l był drogi i trudny do nabycia. My jednak
aliśmy we wszystko. Ochwat miał tajemnicze
y i stosunki w Glasgow. Dostarczano mu, oczy-
e za nasze drogie pieniądze, wszystko czego
zapragnęło nasze głodne podniebienie. Mieliś-
awsze najlepsze whisky, jaja i kiełbasę, a na-
— niebywały luksus — pomarańcze i banany.
Nasze "party" w kasynie cieszyły się niebywa-
powodzeniem i rude "Szkotki obżerały się na
do nieprzytomności. Ochwat opływał w chwa-
Musiałem z niego jednak zrezygnować jako z
erza. Stało się to zaraz po przyjeździe do Car-
tie. Kiedy nazajutrz po objęciu urzędowania
Ochwata przyszedłem na "lunch" kucharz
ał przed domem rozpięty po pępek i nawet
raczył mnie zauważyć.

- Co do cholery — mówię — możebyście tak
utowali i zapięli battle dress?

Ochwat wstał, przybrał coś w rodzaju postawy
niczej i przyłożył dłoń do furażerki.

- Salutować mogę, ale zapiąć się — nie — po-
iał.

- Czemu to nie możecie się zapiąć?

- Bo brzuch — wyjaśnił rzeczowo.

Zrezygnowałem. Co miałem robić? Wsadzić do
kucharza za rozpięty mundur i samemu goto-
? Zmuszony do wybrania tego — nieregularne-
- postępowania nie wiedziałem, że wybrałem
y właściwą drogę do serca Ochwata. Przeko-
m się wkrótce, że Ochwat nabrał jak gdyby do
e szacunku, okazywanego w swoisty sposób.
Przede wszystkim przez gotowanie bez zarzutu
rzeby kontroli, a po wtóre przez podkarmianie
na własną rękę. Na śniadanie, które ordynas
osił mi na kwaterę, dostawałem jaja na bocz-
czasem polską kiełbasę.

- Skąd to bierzecie? — spytałem raz Ochwata.

- To nieważne — odparł. — Jest to prezent od
j narzeczonej specjalnie i osobiście dla pana
ra.

Jadłem więc kiełbasę, a Ochwat chodził rozcheł-
y do pasa. Starałem się zapomnieć o jego buj-
przeszłości, nie słuchać dochodzących od czasu
czasu skarg na jego aroganckie traktowanie lu-
w ogóle unikać spotkania z nim, gdyż znaczyło
zwyczaj jakiś kłopot. Nie zawsze mi się to uda-
. Raz np. wydawaliśmy pożegnalną "party" i
łem Ochwata z por. Białym po zakupy do Dun-
Około godziny 4 po południu poszedłem do
na sprawdzić co zostało załatwione. W kuchni
złem Ochwata trzymającego dwie butelki whis-
ulanego w pestkę. Na stole jakieś paczki i kil-
chenków brudnego, poplamionego chleba.

- Co to znaczy Ochwat? — zapytałem. —
pan porucznik Biały?

- Panie majorze, melduję, że mieliśmy wypa-
Jeep rozbity, pan porucznik Biały ranny,
ranny. Tylko Ochwat cały i wódka cała.

- Co się stało, na Boga?

- Co się miało stać? Mieliśmy straszny wypa-
Zostałem zabity, ale potem wstałem z rowu
żyję. Popiliśmy trochę w Dundee i jeep prze-
ił się do rowu. Stary Ochwat został zabity, a
m noworodek.

Mówiąc to zwalił się pod stół.

Od tego czasu unikałem Ochwata i życie pły-
sielankowo w Carnoustie. Ochwat był wyłącz-
panem kasyna, nikt się do niego nie wtrącał.
tce przenieśliśmy się jednak do Lauder i wszy-
się zmieniło.

Cała prawie kadra dywizjonu szkolnego zamie-
ła w Lauder w dużej, pięknej willi. Na pier-
m i drugim piętrze kwaterowało wraz ze mną
ięciu oficerów. Na parterze znajdowała się sa-
dalna i nasz "sitting room", kuchnia i pomie-
nia dla ordynansów. Skończyło się królestwo
ata. Musiał teraz żyć w stadzie, nagiąć się i
porządkować do innych.

(c. d. n.)

— ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
— ADUBOS COMPOSTOS
— ADUBOS SIMPLES
— PULVERIZADORES
— FUNGICIDAS
— INSETICIDAS
— HERBICIDAS

MAIOR
ESTOQUE E MELHOR
PREÇO DA PRAÇA
ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.
Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 224-1296
Caixa Postal, 1130 — Telegr.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

- POLONIA ZAGRANICZNA -

FRANCJA:

"LUBLIN" PO NOWEMU

Zespół folklorystyczny "Lublin" zorganizował w sali merostwa w Pont de Cheruy spotkanie z udziałem mera, prezesów miejscowych towarzystw kulturalnych i konsulatu polskiego. Przedstawiono nowe kierownictwo grupy oraz zamierzenia artystyczne na rok 1983.

Nowo wybranym biurem zespołu kieruje Josephine Mimmero, zaś dotychczasowy długoletni prezes Bernard Sobczak przejął odpowiedzialność za stronę artystyczną. Zmienił się również status prawny "Lublina", który nie działa już w ramach Domu Młodzieży lecz stanowi samodzielne stowarzyszenie. Nową siedzibę zaproponowano zespołowi w budynku merostwa.

Reorganizacja zespołu ma m. in. na celu usprawnienie przygotowań do tegorocznego festiwalu zespołów polonijnych w Rzeszowie.

W. BRYTANIA:

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, działające w Anglii od ponad 60 lat, liczy ok. 600 członków (powyżej 16 lat) zrzeszonych w ok. 28 kołach. Nie jest to organizacja konkurencyjna w stosunku do harcerstwa, choć cele obydwu są zbliżone. KSMP prowadzi może jedynie szerszą działalność towarzyską. Poszczególne koła mają swych opiekunów duchownych i świeckich, służących radą i doświadczeniem.

Zarząd Główny KSMP ustala co roku plan pracy, aprobowany przez walne zebranie członków organizacji. W planie takim uwzględnia się na ogół takie formy działalności jak weekendy dyskusyjne, dni skupienia, konkursy talentów, imprezy sportowe, kursy instruktorskie. Od dwóch lat organizuje się piesze pielgrzymki młodzieżowe.

W. BRYTANIA:

WYSTAWĘ OŚWIĘCIMSKĄ OTWARTO W LONDYNIE

LONDYN — W podziemiach kościoła św. Jerzego w Londynie wschodnim została otwarta wystawa oświęcimska. Brytyjski komitet wystawy, przy współpracy Muzeum Oświęcimskiego i polskich placówek w Wielkiej Brytanii, zgromadził na wystawie wstrząsające w swojej wymowie przedmioty, pozostawione przez więźniów w hitlerowskiej fabryce śmierci.

Wystawę otworzył biskup diecezji Stepney, Jim Thompson. Wykład inauguracyjny wygłosił znany brytyjski historyk i pisarz, prof. Martin Gilbert.

Na uroczyste otwarcie wystawy przybyli przedstawiciele brytyjskich sfer politycznych, b. więźniowie oświęcimscy, kombatanci, m. in. posłowie do parlamentu i członkowie Izby Lordów oraz członkowie władz lokalnych. Obecny był ambasador PRL w W. Brytanii — Stefan Staniszewski.

Organizatorzy zastosowali silne środki bezpieczeństwa. Brytyjscy neofaszyści, szczególnie aktywni w Londynie wschodnim, grozili atakami na ekspozycję.

USA:

SREBRNE PLAKIETKI

Na międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Chicago rozdano nagrody i wyróżnienia za najlepsze plakaty o tematyce filmowej powstałe na świecie w latach 1980 - 1982. Dwóch Polaków nagrodzono Srebrnymi Plakietkami: Franciszka Starowiejskiego za "Rycerza" — plakat to filmu Lecha Majewskiego oraz Andrzeja Pagowskiego za plakat do filmu "Konopielka" w reżyserii Wojciecha Leszczyńskiego.

W czasie festiwalu pokazano cztery polskie filmy — "Austerię" Jerzego Kawalerowicza, "Limuzynę Daimlere Benz" Filipa Bajona, "Vabank" Jerzego Machulskiego i film krótkometrażowy "Portret niewierny" Ewy Bibańskiej.

FRANCJA:

Wieczór "Cezarów" w Paryżu NAGRODA DLA A. WAJDY

W największym paryskim kinie — "Rex" na Wielkich Bulwarach odbył się ósmy z kolei wieczór "Cezarów", czyli gala filmu francuskiego, podczas której ogłasza się laureatów dorocznych nagród przyznawanych przez francuską Akademię Sztuki i Techniki Filmowej.

I tak, za najlepszy film francuski ub. r. uznano "La Balance" Boba Swaima. Obraz ten zdobył zresztą szczególne uznanie Akademii, gdyż występująca w nim para aktorów uzyskała główne nagrody: najlepszą aktorką roku została Nathalie Baye, a Philippe Leotard — najlepszym aktorem.

"Cezara" dla najlepszego reżysera otrzymał Andrzej Wajda za film "Danton". W imieniu nieobecnego w Paryżu reżysera nagrodę odebrał scenarzysta tego filmu, Jean-Claude Carriere, który pojawił się jeszcze raz na podium, by przyjąć "Cezara" dla siebie za najlepszy scenariusz do filmu pt. "Powrót Martina Guerre" (napisany wspólnie z Danielem Vigne). Z kolei za najlepszy film zagraniczny na francuskich ekranach uznano dzieło pt. "Victor, Victoria" w reżyserii Blake Edwardsa.

Wieczór "Cezarów" był również okazją do złożenia hołdu artystom filmowym, którzy odeszli w ub. r. Szczególnie serdecznie wspominano zmarłą aktorkę Romy Schneider.

CZECHOSŁOWACJA:

GOROLSKIE ŚWIĘTO

Podczas obrad Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego szczegółowo omówiono przebieg Święta Gorolskiego, zorganizowanego po raz 35 w Jabłonkowie. Jest to impreza o charakterze manifestacji pokojowej społeczności polskiej w Czechosłowacji. Wysoki poziom artystyczny i popularność święta jest zasługą organizatorów: Zespołu Pieśni i Tańca "Gorol" w Jabłonkowie i jego kierownika Władysława Nadoby.

Za długoletnią, niestrudzoną działalność przyznano "Gorolowi", który należy do najlepszych zespołów folklorystycznych w Czechosłowacji, najwyższe odznaczenie PZKO — "Zasłużony dla związku" I stopnia.

DZIAŁ POETYCKI Juliusz Słowacki

HYMN

Smutno mi Boże! — Dla mnie na zachodzie
Rozlałeś tęczę blasków promienistą;
Przede mną gasisz w lazurowej wodzie
Gwiazdę ognistą...
Choć mi tak niebo Ty złocisz i morze,
Smutno mi, Boże!

Jak puste kłosy, z podniesioną głową,
Stoję rozkoszy próżen i dosytu...
Dla obcych ludzi mam twarz jednakową,
Ciszę błękitu.
Ale przed Tobą głąb serca otworzę,
Smutno mi, Boże!

Jako na maki odejście się żali
Mała dziecina, tak ja płaczu bliski,
Patrząc na słońce, co mi rzuca z fali
Ostatnie błyski...
Choć wiem, że jutro błyśnie nowe zorze,
Smutno mi, Boże!

Dzisiaj na wielkim morzu obłąkany,
Sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem,
Widziałem lotne w powietrzu bociany
Długim szeregiem.
Żem je znał kiedyś na polskim ugorze,
Smutno mi, Boże!

Żem często dumał nad mogiłą ludzi,
Żem prawie nie znał rodzinnego domu,
Żem był jak pielgrzym, co się w drodze trudzi
Przy blaskach gromu,
Że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę,
Smutno mi, Boże!

Ty będziesz widział moje białe kości
W straż nie oddane kolumnowym czołom:
Alem jest jako człowiek, co zazdrości
Mogił, popiołom...
Więc że mieć będę niespokojne łoże,
Smutno mi, Boże!

Kazano w kraju niewinnej dziecinie
Modlić się za mnie co dzień... a ja przecie
Wiem, że mój okręt nie do kraju płynie,
Płynąc po świecie...
Więc że modlitwa dziecka nic nie może,
Smutno mi, Boże!

Na tęczę blasków, którą tak ogromnie
Anieli Twoi w niebie rozpostarli,
Nowi gdzieś ludzie w sto lat będą po mnie
Patrzący — marli.
Nim się przed moją nicością ukorzę,
Smutno mi, Boże!

Pisałem o zachodzie słońca, na morzu przed Aleksandrią.
(19 października 1836 r.)

ŚWIĘCONE
w Parku Jana Pawła II

Tradycyjnym już zwyczajem, odbędzie się w Wielką Sobotę, dnia 2 kwietnia o godz. 16-tej, uroczyste błogosławieństwo pokarmów, czyli "Święcone". Prosimy wszystkich Rodaków o liczny udział w tym religijno-tradycyjnym wydarzeniu.

"Uczymy się po polsku"

W początkach kwietnia ukaże się drugi tom podręcznika do nauki języka polskiego "Uczymy się po polsku — Estudamos polonês", opracowany przez profesora Mariana Kawkę. Podręcznik ten w cenie 1.600 kruzeirów będzie można nabyć w siedzibie Polskiej Misji Katolickiej przy rua Hermínio Cardoso, 119, oraz w Gráfica Vicentina Ltda. i w Parku Jana Pawła II.

H. KAMINSKI & CIA. LTDA.

JÓIAS
RELÓGIOS
ÓTICA (ÓTICA MODERNA)

Joalheria
a PÉROLA

RUA XV — 430
TELEFONES: 223-4475 e 222-5116

CURITIBA — PARANÁ

W KÓŁKU RODZINNYM

KS. LESŁAW JEŻOWSKI

Zasługi Świętych Polskich dla naszego narodu

("DUSZPASTERZ POLSKI ZAGRANICĄ")

8) Polegała ona na pragnieniu młodych, nowozawartych małżeństw usamodzielnienia się. Wyzwolenia się w ciągłej, niemal służebnej zależności od starosty rodowego. Nowe rodziny chciały mieć podstawę swojej materialnej egzystencji w przydzielonej im ziemi, którą mogłyby dowolnie dysponować, nawet sprzedawać, aby gdzie indziej kupić nową posiadłość i tam się osiedlić. Król występował w obronie prawa rodowego, a przeciw zjawisku emancypacji rodziny, ponieważ ta osłabiała jego władzę nad poddanymi.

Kościół w Polsce, z uwagi na prawo rodowe, nie posiadał żadnej własności. Skąd bowiem miał ją brać, skoro kupić nie było można, bo ziemi nikt nie sprzedawał? A jeżeli jakiś majętny człowiek wstępował do stanu duchownego, tak jak było na przykład w wypadku Stanisława Szczepanowa, nie mógł swoich własności wnieść diecezji, jak gdyby wiano, bo jego własność pozostawała w rodzie.

Stanisław, jako biskup krakowski, postanowił ten stan rzeczy zmienić. Dążył do uniezależnienia Kościoła od władzy monarchy. Dotąd bowiem działał w oparciu o dziesięciny, które przyznawał mu król, według swojej swobodnej decyzji. Biskup wykorzystał szerzącą się emancypację rodziny i przemówił do rozumu i serca niejakiego Piotra, właściciela wsi zwanej od jego imienia Piotrowin, aby ją sprzedał biskupstwu krakowskiemu i potwierdził ten akt w dokumencie testamentalnym. Piotr zgodził się na prośbę św. Stanisława i przekazał biskupstwu ziemię. Nastąpiło uniezależnienie się Stanisława od króla. Bolesław widział w tym groźny dla siebie i swoich następców precedens. Zdawał sobie sprawę, że jeżeli Stanisławowi uda się ziemię zatrzymać, podobnie będą postępowali inni biskupi, a także usamodzielniający się członkowie rodów. Toteż zadecydował za wszelką cenę unieważnić nabycie wsi przez biskupa. Wpłynął na stryjów Piotra, aby zażądali przyłączenia Piotrowina do majątku rodowego.

Św. Stanisław nie chciał wyrzec się nabytej wsi. Udowadniał wszelkimi sposobami słuszność swojego stanowiska. Jak notują późniejsi żywotopisarze Świętego, miał nawet wskrzesić zmarłego w międzyczasie Piotra, aby poświadczył przed królem, że przekazał swoją wieś biskupowi.

Z tego zatargu prawnego zwycięsko wyszedł św. Stanisław. Król, który zawsze domagających się zmiany prawa rodowego miał za zdrajców, oburzony do żywego swoją klęską, zabił biskupa krakowskiego.

Druga wersja wytłumaczenia konfliktu między królem Bolesławem II a biskupem Stanisławem pochodzi od Witolda Sawickiego.

Uczony ten utrzymuje i wykazuje, że król Bolesław był chory psychicznie, co w jego rodzinie nie było rzadkością. Jest bowiem rzeczą stwierdzoną, że obydwaj bracia stryjeczni babki Bolesława, Rychezy, żony Mieszka II, palatyn lotaryński Henryk i margrabia Karyntii Konrad byli psychopatami. Niektóre roczniki polskie wzmiankują jakoby dziad w prostej linii Bolesława Śmiałego, król Mieszko II miał umrzeć jako umysłowo chory. O chorobie psychicznej samego Bolesława opowiadają późniejsi kronikarze: Kadłubek, Jan Długosz, autor Kroniki Wielkopolskiej, autor żywotów św. Stanisława.

Czym objawiało się schorzenie Bolesława II Śmiałego?

Przede wszystkim wielką gwałtownością usposobienia, która wykraczała poza dopuszczalne normy. Następnie dużym okrucieństwem. Pychą. Bolesław nie liczył się z nikim, mając go za nic w porównaniu ze sobą. Wiadomo np., że po zdobyciu Kijowa, w którym władzę sprawował książę Izasław, Bolesław na oczach ludzi chwycił go za brodę, ściągnął z konia i potrząsając głową księcia czynił go pośmiewiskiem wobec poddanych. Takie postępowanie i podobne mu świadczyły też o nieroztropności Bolesława jako króla. Przywłaszczył sobie kosztowności księcia Izasława i jego żony, powierzone mu do przechowania, i trzeba było dopiero interwencji papieskiej, aby Bolesław zwrócił nie swoje precjoza. Król pozwalał sobie w Kijowie na hulanki, które nie licowały z godnością pomazańca Bożego. Dalej, trzymał stale przy sobie jako nałożnicę cudzą żonę. Wpadał w krańcowe nastroje. Z jakiejś ogromnej wesołości, niczym zresztą nie wytłumaczonej, w stan całkowitego załamania, beznadziejnego przygnębienia. Miał stany maniakalne. Występowały u niego zespoły urojeniowe.

(c. d. n.)

IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

R. José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

ESTACIONAMENTO GRATUITO ½ HORA (Silva)

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSH, telas, panelas e caldeirões de alumínio (linha Hotel).

Lanternas com refletor para pesca — sementes de cebola — ano 1983 — e bracatinga — alcachofra — limas de precisão (importadas) — brocas — serras circulares de precisão — focos em geral — tamancos — cutelaria importadas — máquinas para corte de cabelo e corte de grama — afiação — concertos — lúpulo — balanças de um grama até 200 quilos — baralhos e plásticos — filtros para água — cuias — bombas de prata para chimarrão.

Seriedade — Rapidez

— A LIBERTY —

Rua Saldanha Marinho, 148

80.000 — Curitiba — PR

KRYZYS CZYTELNICTWA

Przeprowadzono ostatnio na emigracji ankietę, dotyczącą czytelnictwa na emigracji. I okazało się, że jest gorzej niż źle, a w Stanach Zjednoczonych wręcz tragicznie. Jak naprawdę wygląda sytuacja rynku księgarskiego? Chodzi oczywiście o książkę polską, wydaną poza zasięgiem cenzury, czyli na emigracji.

Zacznijmy od Nowego Jorku. Od niedawna działa tam księgarnia "Nowego Dziennika". Zamówienia napływają głównie drogą pocztową. "Nowy Dziennik", podobnie jak "Dziennik Polski" w Londynie, ogłasza listy książek, które aktualnie znajdują się na składzie. Jest to chyba najlepszy sposób dotarcia do czytelników, rozsianych w metropolii i wszędzie tam, gdzie dociera pismo. Ceny są wysokie, bo wydawanie książek obecnie dużo kosztuje.

Wcześniej tę akcję na terenie "Nowego Jorku" prowadzili: Aleksander Hertz i Aleksander Janta. Obsługiwali jednakże wyłącznie biblioteki uniwersyteckie i publiczne. Rozprowadza również książki Fundacja Kościuszkowska, i znowu prawie wyłącznie drogą pocztową.

W Chicago mamy dwie księgarnie, działa jeszcze Towarzystwo Krzewienia Nadziei, organizacja niedochodowa. Rozprowadza ona książki głównie w czasie imprez polonijnych. Obecnie "Pomost" przygotowuje się do otwarcia regularnej księgarni w centrum polonijnym na Milwaukee Avenue.

Trudno powiedzieć, w jakim nakładzie wydawane są książki emigracyjne. Z małymi wyjątkami, wydawnictwa emigracyjne nie podają nakładu, jednakże ceny wydają się być obliczone przez kogoś, kto nie zna zupełnie rynku amerykańskiego. Książka polska, nawet wydana w serii Polskiej Fundacji Kulturalnej, nie może konkurować z cenami w USA. Broszurowane wydanie nie przekracza tu nadal ceny dolarów pięciu, a na licznych wyprzedażach można nabyć wspaniale wydane książki po śmiesznie (mimo inflacji) niskich cenach.

Ktoś powie, że są to książki w języku angielskim. Jest to oczywista prawda. Jednakże Polacy zamieszkali w USA znają język angielski i jeżeli mają kupić na przykład broszurowe wydanie "Doliny Issy" w języku polskim, pewnie kupią tańsze, lepiej wydane tłumaczenie tej książki.

I znowu tutaj ktoś powie: dobrze, są książki i książki. Ktoś zechce czytać Miłosza w języku polskim. Oczywiście, dużo łatwiej. Ale wielu nabywców zastanowi się, czy nie kupić wydanie angielskie, bo przecież mogą je przeczytać również i dzieci, które zazwyczaj znają lepiej język angielski niż polski.

Kilka lat temu można było kupić wszystkie nowości Polskiej Fundacji Kulturalnej, Instytutu Literackiego I Oficyny Poetów i Malarzy w Fundacji Kościuszkowskiej. Podczas różnych odczytów i koncertów rozkładano tam stoły i wystawiano książki. Niestety, wyniki sprzedaży były mizerne, ale za to wiele książek po prostu ginęło. Z czego smutny wniosek — zainteresowanie było, ale lęk przed wydaniem kilku dolarów zwyciężył.

Do tego doszło, że nie ma praktycznie w Stanach Zjednoczonych zbiorów, należących do Polonii amerykańskiej, a łatwo dostępnych dla czytelnika polskiego. Oczywiście, mamy bibliotekę Polskiego Instytutu Naukowego czy Muzeum Polskiego w Chicago. Mamy. I co z tego? Kto z tych zbiorów korzysta? Praktycznie są to zbiory zamknięte lub dostępne dla bardzo wąskiego grona czytelników. Dlaczego? Dlatego, że godziny otwarcia tych bibliotek kolidują z czasem pracy lub — jak piszą nam nasi czytelnicy — zazwyczaj biblioteki te są nieczynne z takich czy innych przyczyn.

Jedyną biblioteką, będącą pracownią dla wielu naukowców, jest zbiór Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Ta prężna placówka naukowa dokonała tak wiele, pomimo niewielkich zasobów finansowych. Ale można zrobić wiele, jeżeli przyświeca nam jakiś cel i kiedy potrafimy zdobyć się na prawdziwą ofiarność.

Pisząc o wysiłkach w popularyzowaniu książki polskiej na emigracji nie można zapomnieć o "Gwieździe Polarnej", która od lat bezinteresownie ogłasza wszystkie nowości wydawnicze z podaniem ceny i adresu wydawcy i która wielokrotnie zamieszczała dramatyczne apele o tragicznej sytuacji takich pism jak na przykład "Wiadomości" i "Oficyna Poetów". Trzeba przyznać, że tę akcję "Gwiazdy Polarnej" naśladują obecnie inne pisma. Pomimo to ruch księgarski i co za tym idzie — czytelnictwo — wykazuje ciągły spadek.

Stanu tego — jak dotąd — nie zmienił napływ nowych emigrantów. Stąd wniosek, że Polacy szczególnie miłości do książki, za którą trzeba płacić, nie mają. I tutaj sprawa się zamyka.

("Gwiazda Polarna")

Ile czasu spędza kobieta w kuchni?

Nie trzeba być filozofem, żeby wiedzieć, jak wielką część swego czasu spędza kobieta w kuchni. Czasami oczywiście potrzebnie, a czasami nie. Czasami bowiem wystarczy znaleźć chwilę czasu, usiąść i spokojnie obmyślić plan pracy, a potem dokładnie go wykonać, ażeby zredukować czas pracy kuchennej o dobrą chwilę dziennie — o chwilę, która w ogólnym rachunku wcale nie jest do pogardzenia, pamiętajmy bowiem, że każda kobieta ma rocznie do sporządzenia 1.086 posiłków. Pomnóżmy czas, jaki każda potrzebuje na sporządzenie jednego posiłku, a utworzy się z tego ładna ilość tygodni, ładny kawałek życia kobiety. Dlatego właśnie każda zaoszczędzona minuta jest ważna.

Głowią się nad tą sprawą specjaliści, głowią się kobiety, które odbyły specjalne nauki w zakresie studiów nad podstawami naukowymi gospodarstwa domowego. Oblicza się, że w samym tylko przyrządzaniu śniadania wystarczy gdy gospodyni spędzi kilka minut dziennie dłużej niż potrzeba, to uczyni w ciągu tygodnia pół godziny, a w ciągu roku 26 godzin zbytecznej pracy. Tyle godzin niepotrzebnie spędzonych w kuchni! A przecież świat kobiety nie jest tak mały i wolno jej go używać nie tylko w fartuchu kuchennym, nie mówiąc już o tym, że każda energia, a więc i energia ludzka jest do wyczerpania. Im dłużej ją chcemy utrzymać, tym oszczędniej musimy ją używać — a zapóźne oszczędzanie nie na wiele się przyda, bo jest przysłowiową musztardą po obiedzie!

S. K.

Uśmiechnij się...

— Przez trzydzieści lat musiałam memu mężowi myć plecy.

— Ależ to nie może stanowić powodu do rozwodu — twierdzi adwokat.

— A jednak, bo w ubiegłą sobotę miał już umyte plecy.

◆

— Kto może mi wyjaśnić, co oznacza odwaga — pyta nauczycielka swych uczniów.

Nikt się nie zgłasza. Wreszcie po dłuższej chwili palec podnosi Karolek:

— Odwagą można nazwać, jeśli ktoś się zgłasza, nic nie wiedząc.

◆

— Tam przy furtce, twoja mamusia, już od godziny, rozmawia ze sąsiadką. Dlaczego nie prosi ją do mieszkania?

— Bo sąsiadka powiedziała, że nie ma absolutnie czasu na przesiadywanie.

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

Senhora! Anualmente faça seu exame preventivo contra o câncer. Procure os centros médicos da Casa de Saúde Paciornik. — Aproveite e vacine-se contra a gripe. Assista as aulas de orientação sanitária diariamente às 15:30 horas.

Rua Lourenço Pinto, 83 — Fone: 232-3232

80.000 CURITIBA — PARANÁ

Dentyści:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK

CIRURGIA-DENTISTA

Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL

HORÁRIO: Das 15,00 às 19,00 horas

MÓWI SIĘ PO POLSKU!

— FÁCIL ESTACIONAMENTO —

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI

SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD.

Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868

São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Perneta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR.

ELIMAR SZANIAWSKI

Causas cíveis e comerciais — Despejos — Inventários — Cobranças — Família.

Direito do Trabalho e Direito Administrativo.

Horário: Das 9,30 às 11,30 e das 15,00 às 18,00 horas.

Av. Luiz Xavier, 68 — 11.º and. conj. 1105 — Ed. Tijucas

80.000 CURITIBA — PARANÁ

KUCHNIA POLSKA

BABKA ŚWIĄTECZNA

6 żółtek
2 całe jajka
1 filiżanka cukru
250 g masła
750 g mąki (około 6 filiżanek)
50 g drożdży
1 filiżanka mleka
½ łyżeczki soli.

Rozpuścić drożdże w letnim mleku, dodać jedną łyżkę cukru i jedną filiżankę przesianej mąki. Dobrze ubić aż ciasto będzie wolne od grudek i pozostawić w ciepłym miejscu do wyrośnięcia.

Potem do ubitych żółtek i jaj dodać cukier i wyrobić na śmietanę. Następnie dodawać stopniowo sól, resztę przesianej mąki, wyrośnięty zaczyn drożdżowy (poprzednio przygotowany), masło (pozostawione przez kilka godzin w ciepłym miejscu, ażeby roztopiło się). Dobrze wyrobić i włożyć do wysmarowanej masłem formy i postawić w ciepłym miejscu do wyrośnięcia.

* * *

MAZUREK CZEKOLADOWY

1 filiżanka cukru
4 żółtka z jaj
4 białka z jaj
250 g czekolady
1 łyżeczka wanilii
1 filiżanka mąki.

Wyrobić do białości masło z cukrem. Dodać ubite żółtka z jaj, lekko roztopioną czekoladę, wanilię i mąkę. Dobrze wymieszać i dodać ubite na pianę białka z jaj. Znowu dobrze wyrobić i wlać do wysmarowanej masłem formy. Piec w średnio gorącym piecu (350 stopni F) przez 30 minut. Potem zakręcić ogień i pozostawić mazurek w piecu przez 10 minut. Gdy ochłodnie, lukrować dowoli.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (PABx)

FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA — PARANÁ

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS

AUTO VIDROS S. CRISTÓVÃO

TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

— Jesus de Nazaré —

...da redação: Jesus de Nazaré, título do livro sobre a ... Jesus Cristo, escrito por um israelense, editado na ...

...autor, Roman Brandstaetter, narra a vida de Jesus Cris... ...do na história judáica e nos costumes populares da ... O livro está sendo traduzido pelo Pe. João Gorka, é ... que venha a ser editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

...ra ilustrar a maneira de pensar em detalhes, do israe... ...transcrevemos, com a licença do autor e do tradutor, ... capítulo da ceia pascal, ou a última ceia, com o título ...:

A CEIA ETERNA

Primeira Parte

...Jerusalém fervia dos preparativos para o banquete ...", que amanhã à tarde devia dar início a bendita ... Páscoa. Nas padarias, após ter sido retirado todo o ..., dia e noite eram assados os ásimos, e desde a ma... cedo eram comprados os cordeirinhos sem mancha ... vermelho. Em todas as casas de Israel as mulheres pi... as raízes de alecrim, alface repolhuda e pepinos fres... trituravam-nos, salgavam e temperavam com vinagre de ... e provando acrescentavam uma pitada de mostarda ... para tornar o alimento mais amargo. Esta devia sim... na mesa pascal a amargura da escravidão em Micraim, ... dos deuses simiescos, pulando pelas árvores. Depois ...mesmo ardor começavam a cortar as amêndoas, tâma... ...caroçadas e casca de cinamomo, trituravam-nas até ... uma massa que depois irrigavam com vinho. Chama... ...se alimento de "haroseth", e era um petisco não qual...isa, delícia ao paladar, embora este acepipe devesse ...ente a ceia a imagem da mísera argila, a qual os fi... ...de Israel queimavam para a construção dos palácios reais ...os avícolas e demônios crocodilianos. Eis como o mar... ...a nação transforma-se com o correr dos tempos num ...peritivo, excitando agradavelmente o paladar das ge...

...pessoas corriam pela cidade, saiam de casa com mãos ... voltavam carregadas como jumentos. Uns passavam ...outros na pressa, paravam só por um momento e es...do-se de suas obrigações, levianamente passavam o ...em agradáveis e prolongadas conversas. Cumprimen...se, despediam-se e convidavam-se mutuamente, exaltan... os céus os alimentos, preparados por suas solícitas es... e filhas. Apresentavam mutuamente os votos de uma ...lidita e novamente corriam em frente. E novamente se ...travam, e novamente paravam num contínuo vai-vem de ...mentos e despedidas, convites e elevações sobre a bon... de Elohim.

...o Senhor tirou os filhos de Israel do báratro da ... alimentou-os no deserto com o saboroso maná e gor...dornizes. Apagou a sua sede com água da fonte, jor... de uma rocha estéril. Até que os conduziu com segu... à terra que lhes tinha prometido e oferecido em pro... após muitos e embaraçosos emaranhamentos.

...bora hoje separavam-nos longos séculos desde aquela ...rível peregrinação pelo deserto, abundando em doloro... ...periências, exílios e perseguições — a estrada de sua ...ininterruptamente conduzia através de ruínas, cinzas e ... coletivas — todos eles, tinham, desde criança, a cons... da comunhão com os antepassados, migrantes de Mi... ...comunhão tão profunda, que quase identificavam-se ...es, encarnavam-se neles e tendo se encarnado, eram ...stante o tempo distante aqueles, que sairam do país ...turbada e dos gorilas divinizados, coparticipantes da ... pelo Mar de Juncos, que se separou diante deles ...da e submissamente.

...tanto, alegravam-se, porque sentiam nos lábios o gos... maná, e nas testas inclinadas o brilho que refletia da ... Senhor, a quem eram gratos por todas as obras reali... para eles na noite da saída.

...mente os apóstolos não dividiam esta atmosfera ... festa da liberdade que se aproximava, porque os ...mentos mal-agourados, pavor pela segurança de Je... ...impossibilidade de penetrar no mistério da ceia festiva ...eria realizar-se fora de seu tempo próprio abafaram ...quaisquer acessos e manifestações de regozijo. Seguiam ...festa aborrecidos, encorujados, incertos do dia de ama... ...tantes, como que lançados para fora do bordo dos ... acontecimentos, os quais navegavam desde sécu... ... dias solenes pela rota imutável determinada pela ... passo que eles por motivos conhecidos somente a ... para eles escuros e esquisitos, ingressavam agora em ... novo, certamente atingindo com suas raízes as raízes ... Mas quem conseguirá atingir esta profundidade, na ... Novo nasce do Velho, esta milagrosa unidade da Pa... ... e da Filiação, unidos entre si de maneira insepará...

...minhando pelo pátio da casa de José bar Nabuah viam, ... criados preparavam para o dia de amanhã os espe... ... carvão de lenha, pensaram, pois, com inveja no cor... ..., gordo e torrado, que toda a casa de Israel vai co... ...manhã, piedosamente.

Nada acontecia no povo ao bel-prazer próprio, capricho volúvel, ocasionais veleidades. Se está assim, como está, isto é principalmente fundamentado e reforçado pela santidade do tempo que passou, no qual os antepassados, baseando-se na ordem de Javé, estabeleceram de uma vez para sempre as leis que governam toda a comunidade. Se está dito, que a ceia pascal deve ser consumida no dia quatorze do mês de "nisan", todo o Israel, fiel ao Templo do Senhor nesta noite, no tempo estritamente determinado, deve reclinar-se à mesa em bancos forrados de tapetes e almofadas, conforme a ordem estabelecida de uma maneira detalhada e translúcida — esta ceia chama-se em hebreu "seder", o que quer dizer ordm — que é a alma desta sublimę solenidade, organizada sobre a ordem e tomando a sua origem na ordem Divina, de uma seqüência de acontecimentos divinos pensados pelo Senhor, dos quais cada um em particular constitui um degrau na escada que está tocando o céu aberto nesta noite.

Hoje, porém, é o décimo terceiro dia do mês de "nisan" e não há grelha, e não há fogo debaixo da grelha, e não haverá o cordeirinho torrado... Poderá por conseguinte, cantar alegremente e bater palmas até cansar?

José bar Nabuah, levita, cumprimentou a Jesus e os apóstolos no pátio, beijou a orla de Sua veste e caminhando — ia à frente, um tanto de lado, com o rosto voltado para o Rabí, e dava a entender com os braços amplamente estendidos e humilde inclinação da cabeça, que neste momento não está se considerando como dono da casa, mas como servo — conduziu os hóspedes pelas escadas externas para uma ampla sala situada no terraço da casa, abriu a porta descerrou a cortina e afastou-se sem ser percebido, e voltou para os aposentos no rés-do-chão. O Rabí e os apóstolos beijaram a "mezuza" e entraram na sala, onde viram no centro as mesas colocadas em ferradura, cobertas com um pano branco a extraordinária precisão e asseio na distribuição dos alimentos e dos cálices, o odre com vinho, as bacias e jarros com água para lavar as mãos testemunhavam, que de tudo isto cuidaram as mãos da esposa e das filhas de José bar Nabuah, as quais, não obstante o acúmulo de ocupações domésticas e de preocupações com os inesperados hóspedes, empregaram grandes cuidados, como convinha a mulheres piedosas, na organização da ceia de Jesus e com esta solicitude expressaram um pequeno fragmento de sua admiração por Elohim.

Pode-se louvar de várias formas o Senhor. Pode-se louvá-Lo até através de uma preparação asseada de alimentos, graças ao que eles são uma forma de oração própria.

O sol já estava se pondo, e agora já se tinha escondido por trás da faixa branca de nuvens e de lá com a explosão dos raios, lembrando o leque largamente desdobrado, iluminava a porção superior do firmamento. E assim oculto aos filhos dos homens, ia se abaixando cada vez mais. E quando já se achava bem baixo, bem próximo do pente de serras, de repente lançou de sobre si a cortina e parando no terror e dignidade de sua súbita vermelhidão, era semelhante ao pelicano agonizante, que com o seu próprio sangue alimenta os céus e a terra. Um rio de sangue derramou-se em todo o horizonte e num abrir e fechar de olhos apagou-se.

No oriente despontou a estrela vespertina.

— CONVOCAÇÃO —

A Assembléia Geral Ordinária, que estatutariamente deve realizar-se no 1.º domingo do mês de abril, em 1983, está convocada para o dia 10 de abril, às 16 horas, na sua sede, à Av. do Estado, n.º 1.855.

Ordem do dia:

1) Examinar e aprovar os relatórios, programas, balanços e demonstrações de contas da diretoria;

2) Tomar conhecimento e sancionar deliberações do Conselho Deliberativo que disso dependerem.

Cordialmente

Danutta Jezierska — Secretária

SOMOS O POVO DA PÁSCOA

João Paulo II, dirigindo-se à comunidade negra americana, em Harlem, Nova Iorque, dia 2-7-79, falou:

"Este é o dia feito pelo Senhor: alegremo-nos e exultemos nele" (Sl 118). Cristo veio trazer a alegria: alegria às crianças, alegria aos pais, alegria às famílias e aos amigos, alegria aos trabalhadores e aos estudantes, alegria aos doentes e aos anciãos, alegria a toda a humanidade. No seu verdadeiro significado, a alegria é a nota característica da mensagem cristã.

Se nós não falarmos da alegria que vem de conhecermos Jesus, gritarão as pedras de nossa cidade! Porque nós somos o povo da Páscoa, e o "Aleluia" é a nossa canção. Com São Paulo, exorto-vos: "Alegrai-vos sempre no Senhor, repito, alegrai-vos."

Alegrai-vos porque Jesus veio ao mundo!

Alegrai-vos porque Jesus morreu na cruz!

Alegrai-vos porque ressuscitou da morte!

Alegrai-vos porque no batismo Ele apagou os nossos pecados!

Alegrai-vos porque Jesus veio tornar-nos livres!

E alegrai-vos porque Ele é o Senhor da nossa vida!

Mas quantas pessoas não conheceram nunca esta alegria! Alimentam-se do vazio e caminham pela estrada do desespero: "Encontram-se nas trevas e na sombra da morte". E não precisamos ir procurá-las nos confins longínquos da terra: vivem à nossa volta, caminham pelas nossas estradas, podem ser até membros das nossas próprias famílias. Vivem sem verdadeira alegria, porque vivem sem esperança. Vivem sem esperança, porque não ouviram nunca, não ouviram verdadeiramente, a Boa Nova de Jesus Cristo, porque não encontraram nunca um irmão ou uma irmã que tocasse nas suas vidas com o amor de Jesus, e os libertasse da sua infelicidade.

Devemos ir a eles como mensageiros de esperança. Devemos levar-lhes o testemunho da verdadeira alegria. Devemos prometer-lhes o nosso compromisso de trabalharmos por uma sociedade justa e por uma sociedade em que eles se sintam respeitados e amados.

Exorto-vos, portanto, a que sejais homens e mulheres de profunda e constante fé. Sede arautos da esperança. Sede mensageiros de alegria. Sede promotores da justiça. Irradiai dos vossos corações a Boa Nova de Cristo, e a paz, que só Ele pode dar, permaneça sempre no vosso espírito.

A Não - Emergência da Ponte

Em tempos de chuva e inundações, uma ponte de emergência já nem representa novidade. Bastam alguns planchões de madeira e em poucas horas está pronta uma ponte provisória. Contudo, uma ponte sem madeira, sem pregos e sem cimento, isto é, uma ponte imaterial, desperta a curiosidade de qualquer um de nós.

Dia 6 de março de 1983, para variar, era um domingo de chuva. Naquele dia, se alguém porventura estivesse se dirigindo para a localidade de Contagem, no interior de Itaiópolis, deparar-se-ia com uma ponte montada poucas horas antes sobre um riacho, a dois quilômetros da dita localidade. Aquela ponte dava passagem somente para automóveis e pedestres. Mesmo assim, debaixo de chuva, centenas de pessoas afluíam para a capela de Contagem; alguns de carro, outros de carroça, outros a pé. O azar maior foi dos passageiros que fretaram um ônibus especial e se dirigiam a Contagem; constatado que o ônibus não poderia passar pela ponte improvisada, imagine-se os lustrosos sapatos a amassar um barro que chegava até à canela!

E por que tanto aventura e tanto sacrifício? Obsessão pela ponte de emergência? Não! Obsessão sim, mas por uma ponte de não-emergência. É que naquela manhã, às 10:00 horas, um filho daquela terra tornava-se uma ponte sem madeira, sem pregos e sem cimento. Sim, ponte entre os homens e Cristo.

Expliquemo-nos: essa ponte chama-se DIACONATO do ÉRICO SCHELBAUER. Ponte, porque o Diácono Érico será ponte entre os homens e Deus através de seu Ministério: ele proclamará o Evangelho, fará batizados, abençoará matrimônios e servirá o Povo de Deus.

Érico nasceu em Bela Vista do Sul, Município de Mafra-SC, aos 17 de janeiro de 1956. Seus pais são Henrique Schelbauer e Catarina Liebel Schelbauer. O casal tem oito filhos ao todo: Luiz, Geraldo, Lúcia, Érico, Ana Maria, Inês, Anita e Terezinha.

Érico entrou no Seminário São Vicente de Paulo de Araucária-PR em 1973, onde cursou o I e II Graus e Filosofia. Em 1979, ele passou para o Seminário Maior de Curitiba e iniciou o Curso de Teologia na Universidade Católica do Paraná. Com o firme propósito de se tornar um Missionário Vicentino, ele professou os votos, na Congregação da Missão aos 25 de janeiro de 1983.

No dia 6 de março supramencionado, Érico recebeu a Ordem do Diaconato das mãos de D. Gregório Warmeling, Bispo de Joinville-SC. A cerimônia fizeram-se presentes vários padres da Congregação da Missão, familiares e amigos do novo Diácono. A cerimônia teve momentos de alta emoção quando o Bispo teceu elogios à comunidade local pelo apoio dado ao vocacionado; um dos sacerdotes rememorou fatos da família Schelbauer, fatos que levaram a risos e lágrimas.

O Diácono Érico recebeu homenagens de seus familiares e amigos, inclusive da Paróquia de Araucária, na qual ele reside e trabalha na atividade pastoral. A comemoração teve continuidade no salão de festas, onde foram saboreados nada menos do que três bois assados no espeto. A festa foi abrilhantada por um conjunto de música local, afinal lá é Santa Catarina!

Diácono Érico, Parabéns pela sua decisão! Que Cristo abençoe os seu propósitos de servir a Sua Igreja.

...e a Cidade Sorriso - CURITIBA - completa 290 anos de fundação. Sorria, Curitiba. Parabéns!

— 31 DE MARÇO - 19 ANOS DE ESFORÇO PELA ORDEM, LIBERDADE E DEMOCRACIA —

Páscoa, uma vez mais!

Um episódio longínquo com a idade de quase dois mil anos. Há um risco no qual muita gente incide e naufraga. A festa repetitiva e o risco de ver na Páscoa simplesmente um episódio perdido nas esquinas distantes do passado. O risco de apenas recordar, por algumas horas, o que deve e pode se vivido hoje, agora, neste momento.

Páscoa-simples-recordação é tão pouco, é algo tão mesquinho, tão mutilado, tão superficial. A grande sabedoria é a Páscoa-vivência em seu mistério fundamental: Cristo ressuscitado, presente em nossa vida, hoje e sempre.

Não apenas recorde o túmulo vazio, leitor amigo. Transplante-o, alegre e responsável, para dentro do seu cotidiano. Atualize o túmulo vazio, reacendendo a chama do seu idealismo no fulgor daquela manhã radiosa, banhando seu entusiasmo existencial no veredito daquele Anjo: "Ele já não está aqui. Jesus ressuscitou".

Viver a Páscoa com lucidez cristã é beber a luz daquele túmulo vazio de ontem, como fonte de abastecimento para as caminhadas do hoje, olhos fixos já no amanhã.

Viver a Páscoa com lucidez cristã é colocar talentos e vida a serviço dos colegas e irmãos, especialmente os mais sofridos e necessitados.

Viver a Páscoa com lucidez cristã é não temer os desafios e as contradições, o rugir do mal e o fragor das tempestades, apostando serenamente na força invencível de quem triunfou sobre o pecado, as trevas e a morte.

O mundo atual já não consegue esconder as profundas cicatrizes que o exaurem, debilitam e matam. Meia humanidade se encontra caída à beira do caminho, triste, indefesa e machucada, suplicando a caridade misericordiosa de algum Samaritano salvador.

Tão eterno, sempre antigo e sempre novo, o lembrete de Paulo apóstolo: "Não cansemos de fazer o bem" (Gál 6,9).

Sempre é Páscoa, quando plantamos o bem sem olhar a quem. A bondade é desarmada, pluralista, compreensiva, indulgente, universal: não segrega, não marginaliza, não exclui, não privilegia. A bondade verdadeira enraíza-se no Evangelho, recorda a ternura onipresente de Maria Santíssima e as mãos abençoadas e generosas do Cristo da Ressurreição.

Apesar das ondas de ceticismo e descrença, de violências e injustiças que varrem o nosso século, não desanime, meu irmão, não se acovarde, minha irmã. Cristo ressurgiu e está conosco. Tudo podemos naquele que nos anima, encoraja, robustece e conforta. Aderir a Cristo ressurgido é encontrar sempre uma saída feliz, honrosa e libertadora.

De um túmulo vazio brotou a Vida que jorra luz e plenitude para dentro da nossa existência. Aquele túmulo vazio é o marco referencial absoluto, imorredouro, na história do Povo de Deus. Aquele túmulo milagrosamente vazio de ontem incendeia de esperança luminosa nosso hoje, clareando os horizontes do nosso porvir. Jesus é a nossa Verdade, nosso Caminho, nosso escudo, fortaleza e libertação. Milagre dos milagres, quase paradoxo: é um túmulo vazio que nos orienta e empolga, dando sentido profundo à nossa vida peregrina sedenta de Absoluto, direcionada para a ressurreição.

LUD EM 1983

ANSIA DE NOVIDADES

Toda pessoa deveria ter a preocupação do saber, isto é, deveria ter o hábito de adquirir conhecimentos profundos, de assuntos importantes, de assuntos de profundidade. O que se constata, no entanto, é uma ânsia de saber das coisas novas, ou simplesmente, novidades, coisas banais e efêmeras, como as novelas. Os "doentes" de novelas, quando impedidos de assistir um capítulo procuram o vizinho, a vizinha, o rádio, a revista especializada para não perder a continuidade, ou o "fio da meada" da novela. Este é um de tantos exemplos para comprovar a ânsia de novidades da pessoa humana, ou de muitas pessoas assim habituadas. A pessoa que estiver bem informada em novidades, pensa adquirir maior personalidade, ou utilizando um termo não menos banal, "status" — "a pessoa adquiriu melhor status". Tudo o que é de ontem é velho e o que é de dez ou vinte anos atrás, é de antigamente, e coisas mais antigas são "do arco da velha". As coisas de antigamente, vividas hoje por muita gente, para alguns, simplesmente, não têm espaço na mente. A ânsia de novidades não é um mal da televisão, somente. Está em alguns setores da Igreja, inclusive, no método do ensino da religião, no método da catequese. Participando de um encontro de catequistas, onde foi explanada a psicologia das idades das crianças e adolescentes, e em contrapartida, as atitudes do catequista e os métodos que este deve seguir. "O catequista deve ser objetivo, falar o essencial, deve ser breve, não apresentar mais de uma ilustração, nada de coisas prontas, não deve fazer memorizar (decorar), porque a criança, o adolescente não aceita, porque impor, é autoritarismo, exigir memorização é tolher a criatividade, não deve ensinar a rezar, porque esta não é a tarefa do catequista", — dizia-se, discutia-se e impunha-se aos catequistas. Em resumo, generaliza-se e institucionaliza-se a superficialidade. Aí está o resultado da reforma do ensino da religião que em nome da liberdade criadora do aluno, aos poucos, a fé vai descristianizando-se. "É preciso transmitir tudo com amor, é preciso conquistar com amor" — e não deve e não se pode exigir nada, com amor? No decorrer de três anos de catequese, a criança é admitida à primeira eucaristia, no 5.º ano, o adolescente é crismado e quando perguntado sobre a vivência sacramental, a resposta é esta: "o que é isto"?

Os catequistas, na maioria das vezes são executores do método de ensino. Os responsáveis pela formação das comunidades eclesiais deveriam saber que estão formando futuros líderes comunitários e eclesiais. As comunidades deverão ter uma base cristã firme, a fé. A superficialidade não educa para a fé. Fala-se tanto de questionamento, isto é, a pessoa tem que ter liberdade de criticar tudo. Questionar virou moda. Ensina-se a questionar tudo, inclusive, a vivência religiosa.

Tudo isso é sintoma de um superficialismo decorrente da vaidade mundana e que tomou conta de muita gente da igreja. Como será vivido e ensinado o mistério da Páscoa? ou Páscoa por essa gente tão "simples"?

Pe. João Novak
Jornalista Profissional
Reg. no MTPS n.º 721

ANO SANTO DA REDENÇÃO

O Papa costuma aproveitar as ocasiões solenes para lançar alguma iniciativa de grande alcance. Foi o que fez na conclusão da reunião dos cardeais, em outubro de 1982, lá em Roma, colhendo de surpresa a todos. Proclamou um ano santo para 1983.

A primeira vista parece estranho pelo quebrado do número. Os jubileus celebram-se em anos redondos: inicialmente de 100 em 100 anos, depois de 50 em 50 e por fim de 25 em 25 anos. Acontece que os anos redondos celebram, a partir de 1300, quando o papa Bonifácio VIII lhes deu início, os anos de nascimento de Cristo. Desde que Dionísio Exíguo calculou o começo da era cristã, baseado no natal de Cristo, contamos os anos da História humana por este acontecimento fundamental: antes e depois do nascimento de Cristo.

Para 1933 o Papa Pio XI estabeleceu um jubileu da redenção: 1900 anos — também meramente convencionais e não reais — da redenção. Como a paixão, morte e ressurreição de Cristo ocupam o lugar central no ano litúrgico e na vida cristã, julgou-se conveniente dar-lhe maior ênfase com a celebração de um jubileu especial.

Desde o jubileu de Pio XI até 1983 decorrem 50 anos. É pois oportunidade para novo ano jubilar: os 1.950 anos da redenção de Cristo.

João Paulo II quis proclamar este jubileu levando em consideração a situação tensa do mundo de hoje. Lembra que em 1983 o sínodo dos bispos tratará o tema da penitência. O mundo de hoje necessita particularmente de reconciliação, em quatro dimensões:

1 — reconciliação com Deus: vivemos numa época que se proclama atéia;
2 — reconciliação entre as sociedades e as classes: as guerras e tensões, as opressões e injustiças são uma constante em nossa época;
3 — reconciliação entre as pessoas: os processos, os ódios e as explorações se fazem sentir em toda parte, com assaltos, seqüestros;
4 — e reconciliação de cada um consigo mesmo: as tensões internas levam cada vez mais gente ao desequilíbrio.

A redenção de Cristo, que veio reconciliar os homens com Deus e entre si, deverá ser vivida e aprofundada, para colher os frutos desta estupenda obra também para o homem e a sociedade de hoje: morrer para o pecado e ressuscitar para a nova vida de alegria e paz.

Pe. Dadeus Grings

DOM HELDER: PRIMEIRO PRÊMIO DA PAZ EM TÓQUIO

Constituída em 1978 com o objetivo de procurar a cooperação interreligiosa para a promoção da paz mundial, a iniciativa budista Fundação Niwano da Paz vai conceder o seu primeiro prêmio ao arcebispo de Olinda e Recife, Dom Helder Câmara. A comissão, composta de representantes do Budismo, Cristianismo, Islã e do Mundo Acadêmico, juntamente com a própria Fundação, escolheu Dom Helder entre os indicados pelos 600 representantes de 82 países e 16 grupos religiosos consultados. A entrega do prêmio da paz Niwano será realizada em Tóquio, nas comemorações, de 8 a 13 de abril próximo, que incluirão a saudação de Dom Helder no aniversário do nascimento de Buda, a Missa na catedral, a mesa redonda com líderes religiosos e o encontro com os bispos católicos do Japão. Dom Helder enviou a seguinte mensagem à Fundação Niwano:

"Sabemos hoje que as armas nucleares — tanto da parte dos Estados Unidos, como da Rússia — já têm um poderio dezenas de vezes mais do que o necessário para eliminar totalmente a vida na Terra. No entanto, ambos os lados continuam a fabricar armas cada vez mais poderosas. E quando alguém se atreve a questionar a corrida armamentista e os satélites espiões, é logo acusado de estar ajudando o lado oposto. As Religiões têm força moral para apresentar Mensagens que vão além de interesses econômicos e partidários. São Mensagens baseadas e fundadas em verdades eternas, em textos sagrados, e que contêm profundo valor humano. É fácil imaginar a força da cooperação interreligiosa em favor da justiça e da paz. Quando os apelos dos homens fazem eco aos apelos do próprio Criador, que os transmite, a força motora é uma Mística capaz de tudo enfrentar sem medo. Saúdo com alegria nossos Irmãos Budistas pela sua iniciativa em unir as forças religiosas em prol da justiça. Isso é indispensável para uma paz verdadeira e duradoura".

Renovados na Fraternidade e fortalecidos na Paz, Justiça e Verdade, graças a Jesus Cristo Ressuscitado, os diretores e funcionários do Jornal LUD da Revista entre amigos e da Gráfica vicentina ltda. editora desejam uma Feliz Páscoa aos seus Leitores e Clientes.